NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II. 2.
Rok IX. Kraków, środa 14 lipca 1926 Nr. 156

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i adminis[tracji: Kra]ków, Grzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto [P.] K. O. w Krakowie 409.630.
Nakładem Spółki „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty na[leży przesyłać] wprost do Administracji.
Komunikaty prze[słane redakcji] nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja [nie zwraca. Za i]nseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny [przyjmuje] od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł.13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·80, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50% zagraniczne 100% droższe.

Czego chce rząd?

Kraków, 13 lipca.

(Th.) Konia z rzędem temu, kto odgadnie, czego chce i do czego faktycznie zmierza rząd. Nieraz się czyta w pismach mniej, czy więcej zbliżonych do rządu p. Bartla, że teraz po raz pierwszy Polska nareszcie doczekała się premjera, który dokładnie wie, czego chce, i pewnym krokiem idzie do swojego celu. W pałacu namiestnikowskim, twierdzą, nagle zrobiło się zupełnie jasno. Słońce poznania tam weszło i doszło do samego południa. Chciałoby się ogromnie wierzyć w to piękne zwiastowanie. Ale p. Bartel, a jeszcze więcej jego minister sprawiedliwości, p. Makowski, okropnie utrudniają ludziom tę upragnioną przez wszystkich wiarę.

Rząd, jak wiadomo, wystąpił z projektem zmiany Konstytucji. Są w tym projekcie pomysły zdrowe i niezdrowe, konieczne i zbyteczne. Ale jest w nich pewna konsekwencja i zupełnie przejrzysta planowość. Projekt zmierza konsekwentnie do wzmocnienia władzy prezydenta, a tem samem do pewnego ukrócenia uprawnień sejmu. Frazes przyjęty, dziś już oklepany jak zużyta moneta, mówi o ukróceniu „sejmowładztwa". Dobrze. Dotąd jest wszystko, jako tako w porządku. Można się przeciw tym tendencjom złamania parlamentaryzmu wypowiedzieć, a można uznać ich konieczność ze względu na — jak to twierdzą monopoliści patrjotyzmu polskiego — brak należytego przygotowania do parlamentaryzmu. W granicach projektu rządowego ma się do czynienia z rządem i z nim należy się rozprawiać. Rząd, jako inicjator reformy Konstytucji powinien prowadzić rozmowy ze stronnictwami i doprowadzić do takiego, czy innego uzgodnienia poglądów. Tymczasem stało się coś zgoła nieoczekiwanego: inicjatywa wywinęła się całkiem z rąk rządu. Kampanję prowadzi samodzielnie związek ugrupowań sejmowych, znany pod firmą „Chjeno-Piast", który został wyrzucony bagnetami wojsk Piłsudskiego z rządu. Premjerem jest pono p. Bartel, „spiritus movens" rządu jest pono p. marszałek Piłsudski, a tym czasem zasadniczą kampanję ustawodawczą prowadzą pp. Głąbiński i Chaciński. A rząd zostawia sprawy swojemu biegowi.

Nasuwa się naturalnie podejrzenie, że rząd paktuje po cichu z Chjeno-Piastem i pozwala mu hasać po Konstytucji, ile tylko jego serce zapragnie. Ale p. Bartel żaprzecza i twierdzi, że takiego paktowania faktycznie nie ma. Cóż więc się dzieje?

Pytanie zasadnicze brzmi: czy rząd p. Bartla godzi się na zupełne zniszczenie konstytucji polskiej, szczególnie w kierunku prawa wyborczego? Rząd na to pytanie nie daje odpowiedzi. Połknął gorzką pigułkę, kiedy mu chjeno-piastowska większość Komisji konstytucyjnej rzuciła poprostu pod stół jego projekt zmian Konstytucji, przyjmując, jako podstawę do dyskusji elaborat p. Chacińskiego, zupełnie nie podobny ani co do ujęcia, ani co do rozmiarów do projektu rządowego. Komisja uchwala sobie, co się jej żywnie podoba, a rząd milczy, wtrącając swoje słabe, bardzo nawet słabe uwagi, tylko wtedy, kiedy się mimochodem zahaczy o zagadnienie rozszerzenia praw prezydenta. Czy poza tą sferą problemów rząd nie ma zupełnie nic do powiedzenia?

Rząd z takiemi pretensjami, rząd niemal — że rewolucyjny — a taki potulny! Czy to przypadek tylko i mimowolna słabość? Cokolwiek by się myślało o zdolnościach politycznych obecnego rządu, to jednak nie wolno uważać go wprost za — naiwny. Robi się rzeczy, które głęboko wrzynają się w układ sił politycznych państwa, w ukształtowanie się przyszłej reprezentacji parlamentarnej, a rząd udaje, ze w tym splocie zagadnień zupełnie nie jest zainteresowany! Czy to znaczy rządzić?

W takim stanie rzeczy chyba nie jest nieuzasadnioną obawa, o daleko gorsze zboczenie rządu. Nasuwa się podejrzenie, którego niepodobna usunąć, że rząd wszedł na znaną w historji utartą ścieżkę rządów rewolucyjnych, na ścieżkę legitymowania się zapomocą przyciągania do siebie „sfer rządzących", sfer konserwatywnych.

Toć tak zawsze było. Nauka — zresztą mocno odstraszająca — idzie od Napoleona.

Opowiadają, że Napoleon, zamieszkawszy w Tuilerjach, rzekł z właściwym sobie kanstycznym humorem do Józefiny: „Państwo wyszli na chwilę, połóżmy się prędko do ich łóżek". A potem, widocznie w obawie parwenjusza przed państwem, w pierwszym rzędzie w obawie przed powrotem „państwa", wygnał Józefinę z pałacu i wprowadził do niego prawdziwą księżniczkę, ażeby tylko dać swojej dynastji sankcję prawdziwie — dworską. To jest powrót rewolucjonisty do legitymizmu. To jest pragnienie parwenjusza do uzyskania uznania tych, którym władzę odebrał. Z tego mocno mętnego źródła płynie także pragnienie Mussoliniego, o czem ostatnio doniosły pisma zagraniczne — spowinowacenia się z dynastją sabaudzką. Nie wiemy, czy to jest prawdą faktyczną, — prawdą psychologiczną to jest z pewnością. Si non e vero, e bene trovato... Taki bowiem jest kierunek myślowy wszystkich parwenjuszów.

Czy taka miała być podstawa psychologiczna dziwnych poczynań naszego obecnego rządu? Czyby było możliwem, ażeby ten rząd, który wyszedł z głębokiego wstrząsu moralnego, chciał „ulegitymować" swoje powstanie i pozostanie przy władzy przez „spowinowacenie" się z Chjeno-Piastem? W takim razie trzeba jak najszybciej rzucić do rupieci piękne słowo o „moralnej sanacji", jak się już nieraz robiło w tych kilku latach z wieloma innemi słowami górnemi i chmurnemi. Bylibyśmy o jedną iluzję piękną ubożsi, i o jedno przykre rozczarowanie bogatsi.

A przecież — szacunek dla tych z gruntu prawych ludzi, którzy trzymają w tej chwili ster rządów w ręku, odpędza takie smutne refleksje, które żelazna logika faktów i przykłady historyczne formalnie narzucają.

Narzucają i narzucać będą tak długo, dopóty, się nie otrzyma autentycznej i zadawalającej odpowiedzi na pytanie:

Czego właściwie chce rząd?

Jakie zmiany Konstytucji wprowadziła komisja redakcyjna?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 7 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu podkomisji redakcyjnej rozważano między innemi sporny artykuł 25, który ostatecznie został przyjęty w brzmieniu następującem:

Prezydent Rzeczypospolitej zwołuje, otwiera, odracza i zamyka Sejm i Senat. Sejm winien być zwołany na pierwsze posiedzenie w trzeci wtorek po dniu wyborów i corocznie najpóźniej w październiku na sesję zwyczajną. Prezydent Rzeczypospolitej może zwoływać Sejm w każdym czasie na sesje nadzwyczajnewedle własnego uznania lub winien to uczynić na żądanie 1/3 ogółu posłów w ciągu 2 tygodni. Inne wypadki zebrania się Sejmu na sesje nadzwyczajne określa Konstytucja. Odroczenie wymaga zgody Sejmu.

Rząd przedkłada Sejmowi na sesji projekt budżetu wraz z załącznikami, niepóźniej niż 5 miesięcy od rozpoczęcia następnego roku budżetowego. Jeżeli Sejm najdalej w ciągu 6 miesięcy od dnia złożenia przez rząd, projektu nie uchwali, Senat przystępuje do rozważenia przedłożonego projektu. Jeżeli Senat w ciągu 30 dni nie prześle Sejmowi swojej uchwały w przedmiocie budżetu wraz z przyjętemi zmianami uważa się, że przeciw projektowi zarzutów nie podniesiono (artykuł 35 ust. 1). Jeżeli Sejm w ciągu 15 dni po otrzymaniu budżetu z przyjętemi przez Senat zmianami ponownych uchwał nie poweźmie, uważa się poprawki Senatu za przyjęte.

Prezydent Rzeczypospolitej ogłasza budżet jako ustawę w brzmieniu: a) przyjętem przez uchwałę Sejmu jeżeli Sejm i Senat będą w ustalonych terminach rozpatrywały i Sejm bądź przyjął, bądź odrzucił poprawki Senatu. b) przyjętem przez Sejm albo przez Senat, jeżeli tylko Sejm względnie tylko Senat uchwali budżet w oznaczonym terminie. c) projektu rządowego, jeżeli ani Sejm ani Senat w oznaczonych terminach uchwał co do całości budżetu nie powzięły.

Jeżeli Sejm jest rozwiązany i ustawa budżetowa na inny rok budżetowy lub przynajmniej prowizorjum budżetowe na czas aż do zebrania się nowego Sejmu nie jest uchwalone, rząd ma prawo czynić wydatki i pobierać dochody w granicach zeszłorocznego budżetu aż do końca tego miesiąca, w którym Sejm stosownie do postanowień Konstytucji winien się zebrać.

To samo dotyczy poboru rekruta, który rząd ma prawo pobierać w granicach zeszłorocznego przez Sejm ustalonego kontyngentu.

Od chwili złożenia Sejmowi projektu budżetu sesje Sejmu nie mogą być zamknięte dopóki budżet nie będzie uchwalony lub dopóki nie upłynie termin przewidziany w niniejszym artykule.

Postępowania zawarte w ustępach ... artykułu niniejszego nie mają zastosowania, jeżeli Sejm odrzuci w całości przedłożony przez rząd projekt budżetu.

Przed procesem b. min. wojny gen. Malczewskiego

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 12. 7 Sin. Dziś rano przybył do Warszawy Dr Jan Pieracki, adwokat ze Lwowa, który siępodjął obrony gen. Malczewskiego. Po zapoznaniu się ze stanem faktycznym, Dr Pieracki wyjedzie wieczór do Wilna aby się zetknąć osobiście z oskarżonym. któremu jutro albo pojutrze zostanie wręczony akt oskarżenia.

Rozprawa odbędzie się w Warszawie przed trybunałem, złożonym z 5 sędziów, z których jednego zamianuje prezes najwyższego sądu wojskowego, gen Krzemiński, z grona sędziów tego sądu (gen. Grubera albo gen. Szpakowskiego). zaś czterech powoła minister spraw wojskowych z grona generałów, mających równy albo wyższy stopień od oskarżonego.

Delegacja Koła Żydowskiego u nowego ministra oświaty

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa. 12. VII. Sin. P. minister oświaty Sujkowski przyjął dzisiaj delegację Koła Żydowskiego w osobach posłów Grynbauma i Farbsteina. W przeszło godzinnej konferencji poruszono cały szereg spraw przyczem posłowie żydowscy przedłożyli p. ministrowi obszerny memorjał. P. min. wysłuchał żądań posłów, prosił o uzupełnienie memorjału notatkami i obiecał część żądań przychylnie rozpatrzeć.

Sejm ma się rozejść, nie uchwaliwszy zmiany ordynacji wyborczej

Prawica oburzona.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. VII. Sin. Jak się dowiadujemy dnia 22, względnie 25 lipca zostanie zamknięta sesja Sejmu. Stwierdzić należy, że sprawa zmiany ordynacji wyborczej nie będzie przedmiotem rozważań Sejmu, gdyż wedle projektu zmian konstytucji, o ile zmiany te zostaną przyjęte, sprawa ordynacji wyborczej należeć będzie do rządu. Jednakże gdyby nawet Sejm odrzucił rządowy projekt, tj, na wypadek gdyby nie było kwalifikowanej większości to i tak obecnie nie zajmie się Sejm sprawą ordynacji wyborczej.

Zapowiedź ta wywołała zaniepokojenie wśród sfer prawicy. Prawica grozi, że w tym wypadku zmuszona będzie użyć swojego wpływu w celu nieudzielenia kwalifikowanej większości na zmianę artykułów konstytucji aż do otrzymania zapewnienia, że Sejm będzie obradował dalej. To żądanie prawicy jest przedmiotem rokowań między rządem a prawicą, oraz między premj. Bartlem a marsz. Sejmu Ratajem.

* * *

Warszawa. 12. VII. Sin. O godz. 10,30 p. marszałek Sejmu Rataj przyjął p. premjera Bartla. Tematem konferencyj były końcowe prace Sejmu, w szczególności losy rządowego projektu zmiany konstytucji.

Dalszy wzrost zapasu walut w Banku Polskim

Stabilizacja złotego na długi czas zapewniona.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. VII. Sin. Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę lipca wykazuje dalszy wzrost zapasów złota i walut. Nadwyżka wynosi kilkaset miljonów złotych. Bank Polski pokrywa obecnie wszystkie zobowiązania zagraniczne i nadwyżka ta zabezpiecza na dłuższy okres stabilizację złotego. Jednocześnie Bank Polski wykazuje równomierny i stały wzrost obiegu banknotów bez inflacji bilonowej.

Pomyślny stan bilansu handlowego

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa. 12. VII. Sin. Bilans handlowy za miesiąc czerwiec, którego ścisłe cyfry będą znane w połowie przyszłego tygodnia wykaże w przybliżeniu 80 miljonów złotych nadwyżki wywozu nad przywozem. Aktywność bilansu zawdzięcza się węglowi, który osiągnął rekordową cyfrę 1 miljona 400 tysięcy ton.

Zniesienie zakazu tranzytu węgla polskiego przez Niemcy

Warszawa. 12. VIII. Sin. Wstrzymany przez zarząd kolei niemieckich tranzyt węgla polskiego na Szczucin i Hamburg został częściowo uchylony.

Obecnie koleje niemieckie przyjmują na tych liniach 3 pociągi dziennie. Lada dzień należy oczekiwać przywrócenia ruchu w rozmiarach poprzednich, to jest w ilości 10—12 pociągów dziennie. Sfery miarodajne informują nas, że zakaz tranzytu nie miał żadnego podłoża politycznego, i że był wywołany trudnościami technicznemi.

Walki na pograniczu bułgarsko-rumuńskiem

Wiedeń, 12. 7 PAT. „Der Morgen" donosi że zajścia graniczne bułgarsko rumuńskie przybrały poważne rozmiary. Słychać, że wojska rumuńskie wtargnęły na 7 do 8 km. w głąb terytorjum bułgarskiego. W walkach jakie wynikły, zginęło około 120 żołnierzy bułgarkich. Autentycznych wiadomości dotychczas o zajściach niema.

Rumuński minister spraw zagranicznych wystosował do Sofji notę, w której grozi zerwaniem stosunków dyplomatycznych, gdyby Bułgarja nie uwzględniła żądań rumuńskich. Rząd rumuński wezwał również Grecję i Jugosławję do wspólnego protestu. Obawiają się, że mogą nastąpić poważne komplikacje polityczne, jeżeli obydwa wymienione państwa nie uczynią zadość temu żądaniu.

Wiedeń, 12. 7 PAT. Wedle depesz, które nadeszły wczoraj wieczorem do tutejszego poselstwa bułgarskiego, panuje w całej Bułgarji spokój.

Podróż króla bułgarskiego

Sofja, 12. 7 PAT. Król Borys udał się wczoraj do Szwajcarji, gdzie zamierza zatrzymać się kilka tygodni. Jest to pierwsza podróż zagranicę którą król Borys przedsięwziął od czasu wstąpienia na tron.

Sytuacja w Persji

Teheran, 12. 7 PAT (Wolff.) Wiadomości o rewolucji w Aserbejdżanie i innych niepokojach w stanie Korassan są jeszcze bardzo niedokładne. Wogóle w Aserbejdżanie panuje spokój. Jedynie w Bujnurd miało się zbuntować wojsko. Niezadowoleni turkmeni, którzy znajdują się w koszarach w Kuchan mieli się z niemi połączyć, niebezpieczeństwa jednakże niema.

Wielki pożar w Tokio

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 12. 7 (L) Donoszą z Tokio, iż w porcie Aomori, położonym około 45 kilometrów od Tokio wybuchł wczoraj olbrzymi pożar, którego pastwą padło 100 fabryk, między innemi kilka fabryk zapałek i ubrań. 1000 osób jest bez dachu nad głową.

Kandydaci na stanowisko dyr. dep. polit. w min. spr. wewn.

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa. 12. VII. Sin. W kołach zbliżonych do rządu obiega pogłoska, że na stanowisko dyrektora departamentu politycznego w ministerstwie spraw wewnętrznych upatrzeni są p. Leon Wasilewski, były min. spraw zagranicznych i p. Stanilaw Srokowski były wojewoda Wołyński.

Pani Mościcka w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. VII. Sin. Dzisiaj przyjechała do Warszawy p. prezydentowa Mościcka, która po dwudniowym pobycie w Warszawie wyjedzie do Spały. P. prezydentowa złożyła dzisiaj wizytę p. marszałkowej Piłsudskiej oraz p. premjerowej Bartlowej.

Konferencja w sprawie postulatów kupiectwa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. VII. Sin. We wtorek odbędzie się w min. handlu i przemysłu pod przewodnictwem p. ministra Kwiatkowskiego konferencja przedstawicieli organizacyj kupieckich, na której zostaną referowane postulaty kupiectwa polskiego.

Zniżka ceny zapałek

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. VII. Sin. Na skutek interwencji ministerstwa skarbu zniżona została od dnia 12 bm. cena zapałek na jednej skrzyni z 310 na 290 Zł. Departament akcyz i monopolów ministerstwa skarbu przyjął tę zniżkę, jako tymczasową i zażądał od spółki akcyjnej dla eksploatacji monopolu zapalczanego przedłożenia kalkulacji kosztów produkcji zapałek.

—oŞo—

Socjalistyczny wniosek o wytoczenie skargi rządowi austrjackiemu

Telefonem od naszego korespondenta.

Wiedeń. 12. VII. (D) Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego postawili socjaliści wniosek o postawienie rządu w stan oskarżenia z powodu udzielenia przezeń subwencji w wysokości 60 miljonów szterlingów niemieckiej kasie oszczędności bez zgody parlamentu.

—oŞo—

Grecja wraca na drogę legalności

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Ateny, 12. VII. (D) Prezydent republiki Pangalos oświadczył dziś przedstawicielom prasy iż po utworzeniu nowego rządu dyktatura zostanie zniesiona, poczem nastąpi przywrócenie konstytucji.

W Albanji wybuchła rewolucja

Rzym, 12. 7 PAT. Rada ministrów uchwaliła wysłać trzy okręty wojenne do Albanji gdzie wybuchła rewolucja. Rząd Ahmeda Zogu wycofał wojsko z okręgu wojskowego Bibra i poczynił zarządzenia celem obrony portów Durazzo i Walony. Oddział marynarzy włoskich wylądował w Durazzo za zgodą rządu albańskiego.

Przed wyrokiem w procesie spiskowców na życie Kemala paszy

Angora, 12. 7 PAT. Proces przeciwko uczestnikom spisku na życie prezydenta Republiki tureckiej zakończył się w dniu wczorajszym. Prokurator domagał się kary śmierci dla 12 oskarżonych, z których dwóch, mianowicie były minister aprowizacji Kara Kemal i gubernator Angory Abdul Kadir zbiegli zagranicę, dla 6-ciu oskarżonych bezterminowych ciężkich robót, dla generałów Kara Pekir Fuada, Refeta, Tayara i Dżemala oraz 9-ciu posłów partji postępowej, uniewinnienia z powodu braku dowodów.

ODGŁOSY.

Generał Malczewski, a sprawa... Steigera

Chadecka logika

P. Jan Matyasik z „Głosu Narodu" rozdziera szaty z powodu „potwornego bezprawia, jakiem jest 7-tygodniowe już więzienie śledcze generała Malczewskiego". To p. Matyasikowi wolno, a zresztą ma on może i rację. Ale niech nam wolno będzie zapytać, poco do tej afery mieszać — Żydów?

P. Matyasik pisze:

> Gdy uwięzi się żydowskiego szpiega lub złodzieja to przez cały świat przelewa się fala manifestacyjnego oburzenia. Świeżą jest w pamięci naszej bezecna kampanja o Steigera, a obecnie patrzymy na nową; chodzi o uwolnienie mordercy Szwarcbarta. Więc kto niema poparcia wodzów Syjonu lub lóż Wielkiego Wschodu, ten jest zwierzyną, na którą może swobodnie polować partyjna wendetta i to najgorszego rodzaju, bo strojąca się w togę prawa.

Czy p. Matyasik nie czuje, że wypisał tu nietylko szereg fałszów i oszczerstw, ale ponadto jeszcze idjotyczny nonsens?

Podłożem „fali manifestacyjnego oburzenia", jakiemu żydostwo na całym świecie dawało wyraz w aferze Dreyfusa lub Steigera, było przeświadczenie, że przedewszystkiem — ofiara nagonki jest całkowicie niewinna; powtóre, że jest to właśnie ofiara za jakieś cudze winy; potrzecie, że w istocie siedzi na ławie oskarżonych nie jednostka żydowska lecz całe społeczeństwo żydowskie; po czwarte, że w razie zasądzającego wyroku w takim procesie „gniew ludu" wyładowałby się w ten lub ów sposób nie na podsądnym, lecz na całem żydostwie, o co przecie tylko inicjatorom takich procesów chodzi.

Że tak jest istotnie, tego najlepszym dowodem fakt, że żaden wróbel żydowski nawet nie pisnął, gdy w Łodzi rozstrzelano małoletniego komunistę Engla lub we Lwowie — Botwina. „Loże Wielkiego Wschodu" i „wodzowie Sjonu" milczeli wówczas — nieprawda, panie Matyasik?

Poco więc fatygować Żydów, skoro w sprawie gen. Malczewskiego idzie o rzecz najzupełniej inną, nie wykazującą wogóle żadnej analogji do wielkich afer „żydowskich"? Wszak nawet co do zarzuconego czynu, przyznają obrońcy gen. Malczewskiego, że go popełnił, a tylko twierdzą, że nie jest to czyn karygodny (spoliczkowanie oficera wśród danych okoliczności.).

Jednem słowem — p. Matyasik zbłaźnił się potężnie, powołując się w apologji gen. Malczewskiego na „bezecną kampanję o Steigera".

Znając chadeckie metody walki, nie robilibyśmy nawet o to p. Matyasikowi zarzutu, gdyby nie toga, w jaką się, jako obrońca więzionego generała, ustroił: „Obywatelu, który masz sumienie i odwagę, czy jesteś jeszcze w Polsce? — Obywatelu, który masz sumienie, odezwij się!"

Jeśli się używa takich słów i takiego tonu — panie Matyasik! — to nie wolno równocześnie walczyć brudnem oszczerstwem i kalać czci całego społeczeństwa. Kto o prawo walczy, ten musi prawo — szanować! Inaczej cała jego walka jest pustą gadaniną, która — choćby nawet trwała nie siedm tygodni, ale siedm lat — natrafi stale na próżnię, a nie na sumienie i odwagę obywatela.

(b)

Konstytucja na papierze

Poseł ks. Kaczyński pisze w „Rzeczypospolitej":

> Konstytucja, mimo swego ogłoszenia de facto nie weszła w życie w całej swej rozciągłości. Dawne ustawy zaborcze sprzeczne w wielu razach z Konstytucją obowiązują nadal.
>
> Jako jaskrawy przykład przytoczę tylko dwa wypadki, a takich wypadków w swej działalności poselskiej miałem bardzo dużo.
>
> Jeden — to odpowiedź konsystorza Cerkwi prawosławnej w Warszawie, w której konsystorz zawiadamia Min. W. R. i O. P., że przepisy o religji panującej prawosławnej dawnego rządu carskiego są w mocy, a więc religją panującą w Polsce jest wyznanie prawosławne.
>
> Drugi to wniosek Prokuratorji Generalnej o eksmisję włościan z maj. Jeziory pow. Grodzieńskiego z nabytych przez nich działek ziemi jako nie mających do tego prawa, gdyż według ukazu carskiego z r. 1867 Polacy-katolicy nie mogą na ziemiach wschodnich nabywać ziemi. W okręgowym sądzie grodzieńskim włościanie cz sprawę przegrali, dopiero sąd apelacyjny w Wilnie uchylił wyrok sądu grodzieńskiego.
>
> Takie i inne przykłady wykazują, że Konstytucja 17 marca w dużej części pozostała tylko na papierze.

No, chwała Bogu że już nietylko Żydzi narzekają na to, iż Konstytucja „w dużej części pozostała tylko na papierze".

Teraz, kiedy pod tym względem panuje już jednomyślność, okazuje się znowu inna między nami różnica:

Ponieważ Konstytucja jest narazie tylko martwą literą, my pragniemy ją **o ż y w i ć**, oni zaś — panowie z prawicy — pragną ją... **p o g r z e b a ć**.

Jest w tem — przyznajemy — pewna logika. Mianowicie: logika **n a o p a k**.

(w.)

Pod dyktatem reakcyjnej większości

Krzywdzące zmiany. — Podwyższenie wieku wyborców i skreślenie zasady proporcjonalności. — Widoki zmian w obecnym sejmie. — Obrazek z komisji konstytucyjnej. — Nowi ludzie, stary system. — Reformy a reakcja.

Przegląd prasy żydowskiej.

Reakcyjna większość w komisji konstytucyjnej spełniła w dużej mierze swe zadanie i urzeczywistniła swój cel. Ze zmian, poczynionych przez tę większość w zasadach ordynacji wyborczej, zasługują na szczególną uwagę — dwie. Komisja uchwaliła przedewszystkiem podwyższyć wiek wyborców, odbierając w ten sposób jednem pociągnięciem pióra prawo wyborcze conajmniej 800.000 obywateli. O ile dla stronnictw reakcyjnych nie jest to nazbyt poważna strata, to, jeśli chodzi o stronnictwa demokratyczne, a w szczególności o mniejszość żydowską, jest ta zmiana bardzo dotkliwym ciosem. Oznacza ona bowiem zmniejszenie liczby wyborców żydowskich conajmniej o 100.000. Lecz nie na tem koniec. Na temsamem posiedzeniu uchwalono skreślić z konstytucji zasadę proporcjonalności wyborów, co oznacza zupełne odebranie resztek wpływów reprezentacji żydowskiej w sejmie.

Te dwie zmiany wywołują oczywiście silny sprzeciw wśród polityków żydowskich.

> „Próbuje się nas pocieszyć — pisze w ‚Hajncie Dr Gottlieb — że do tych zmian Konstytucji potrzeba w Sejmie większości dwóch trzecich, lecz któż daje nam rękojmię, iż większość ta nie powstanie. Skoro tylko zeszło się na drogę rokowań i targów ze Sejmem, może się wszystko przydarzyć i mogą także te uchwały komisji konstytucyjnej przejść w Sejmie. Obecnie zależy bardzo wiele od zdecydowanego lub niezdecydowanego stanowiska rządu. Rząd wykazuje atoli pewnego rodzaju „desinteressement" i obojętność wobec reform Chjeno-Piasta w sprawie ordynacji wyborczej".

Nie zajmuje on na razie zdecydowanego stanowiska także i wobec szeregu innych zmian, uczynionych przez większość komisji konstytucyjnej. Pozostawiając inicjatywę reform w ręku obecnego sejmu i nie odwołując się do opinji ludności, rząd wzmocnił tylko pozycję stronnictw prawicowych, które chętnie wzięły się do urzeczywistnienia dawno już planowanych i po swojemu pomyślanych „reform". Nie dziw wobec tego, że obraz, jaki przedstawia obecnie komisja konstytucyjna, przypomina na żywo czasy z przed „rewolucji moralnej". Pos. Grünbaum, członek komisji konstytucyjnej, kreśli w ten sposób wrażenia z obrad komisji:

> „Gdyby zapomniano na jedną chwilę o wszystkiem, co zaszło od 5 maja, możnaby pomyśleć na posiedzeniach komisji konstytucyjnej, że mamy do czynienia z rządem Chjeno-Piasta i że ministrem sprawiedliwości nie jest Makowski lecz Kiernik. Wszystkie wnioski p. ministra przechodzą większością Chjeno-Piasta. Przeciwko nim głosują solidarnie zawsze ugrupowania lewicowe z mniejszościami narodowemi. Mur naprzeciw muru. Od prawicy aż po Piasta — za, od Wyzwolenia do PPS — przeciw. 17 przeciw 13 16 przeciw 12 głosów i td. Niepewne stanowisko zajmuje tylko NPR. Od czasu do czasu zawaha się Wyzwolenie, lecz faktem jest, iż większość prawicowa popiera rząd i że lewica prowadzi ostrą opozycję... Słowem: pokój panuje między rządem a prawicową większością, wśród której zasiadają i którą kierują byli ministrowie gabinetu, obalonego siłą karabinów i armat. Właściwie nic się nie zmieniło. Są nowi ludzie, lecz obraz pozostał ten sam. Sejm żyje, a w nim panuje większość Chjeno-Piasta".

Dodać do tego należy, iż większość Chjeno-Piasta panuje przy wybitnym udziale i pomocy rządu. Czy taki był cel rewolucji majowej? Zapewne nie? Ale na pytanie to, stawiane ostatnio coraz natarczywiej ze strony lewicy, odpowiada „Polska Zbrojna" półoficjalny organ obecnego rządu: **„Kwestja reformy i ustanowienia władzy, a nie kwestja walki przeciw reakcji — była osią przewrotu w Polsce".** Jakby reformę państwa można było przeprowadzić bez walki z reakcją, której wyrazem był kurs poprzedników rządu p. Bartla!

Z teatru im. J. Słowackiego

„NIEDOJRZAŁY OWOC". (Le fruit vert), komedja w 3 aktach R. Gignoux i Jaques Thery. Przekład Gustawa Olechowskiego. Reżyser Stefan Turski.

Francja ma monopol na komedję — a Paryż jest podobno „głównym składem" szampańskiego humoru. Jest on siedzibą międzynarodowej cyganerji, która ma bez względu na stan kasy, pogodę, czy sytuację polityczną — humor. Rzecz jasna, że humor paryski niezawsze jest tak międzynarodowy jak jego cyganerja — niemniej jednak jako towar wolny od cła jedzie masami zagranicę.

Często się zdarzy, że towar nadejdzie świeży, soczysty i smaczny czasem zaś jest podejrzanej dobroci i pośledniejszego gatunku — ale „made in France" ma przecież swój urok i nęci... w pierwszym rzędzie reżyserów. Publiczność niezawsze.

Paryż ma jeszcze pewną specjalność ściśle komedjową — robi spółki autorskie dla lepszego czy sprawniejszego uruchomienia przedsiębiorstw. Jak taka spółka pracuje, jaki jest rozdział funkcyj, trudno określić — ale w „Niedojrzałym owocu", przypuszczam, jeden spólnik musiał być specjalistą od Anglików, a drugi od Francuzów, przyczem każdy musiał referat swój oddzielnie wykonać, bo wspólnej myśli przewodniej — jakiegoś wytkniętego celu — trudno się doszukać. Komedja widocznie zdaniem autorów tego balastu nie potrzebuje. Nic to, że po wcale dobrze spędzonym wieczorze czuje się pustkę — grunt, by właśnie dobrze ten wieczór spędzić — a tę sztukę posiada właśnie robota paryska.

Dewizą tej komedji jest zdanie: Anglicy to wielki naród — tak bezsprzecznie, ale mądry-eh-nie-nie.

I lord Handicap jak też Harry, jego siostrzeniec są godnymi synami wielkiego narodu. Sport i uczciwość ponad wszystko — ale mądremi, są kobietki z nad Sekwany. Toteż odnoszą trjumf w postaci dobrze sytuowanych angielskich małżonków.

Rzecz grana była z werwą i rozmachem, tempo doskonałe. Pani Relewicz-Ziembińska dała dobry typ wyrafinowanej Paryżanki, umiejętnie zdobywającej angielskiego lorda — mamuta, zaś czarującą była p. Zaklicka w roli dziecka. Genia p. Zaklickiej jest dalszą chlubną pozycją w jej tegorocznym dorobku artystycznym. Lady Mary, stara zgryźliwa Angielka znalazła dobrą interpretatorkę w pani Kosmowskiej a rolę miss Nory udatnie odtworzyła p. Kronkiewicz. Z panów na plan pierwszy wysunęli się Turski (Lord Handicap) i Niewiarowicz (Harry). Lord był pełen komizmu, narówni bogaty i głupi jednak zamało zdaje się był Anglikiem, raczej za tkliwy i mało sztywny, zaś Harry był wspaniałym okazem nierobów znających napamięć każde derby i każdego konia zwycięzcę — prócz tego też i niezawodny system do ruletki.

Role mniejsze notarjusza (Chodecki) Fovetty (Burnatowicz) pełne humoru wywoływały szczery śmiech. Słabszy był dziennikarz (Kostrzewski).

Drobne role wcale udatne.

I. Fleischman.

List z Rzymu.

W poszukiwaniu króla

Ciernista droga monarchistów polskich. — Żaden dostojny książę nie chce przyjąć korony.

(Od naszego korespondenta rzymskiego).

Panowie monarchiści polscy po długich wędrówkach po stolicach europejskich w poszukiwaniu kandydata na tron polski przybyli też niedawno nad brzegi Tybru, do stolicy rózeg liktorskich. Rozmaite mieli oni przygody w czasie swych peregrynacyj po Europie, niejeden banknot musieli wymienić tysiąc frankowy, niejednego doznać rozczarowania... Istotnie wydarzyła się im rzecz dziwna i niespodziewana. Tylu królów wydziedziczonych uwija się po świecie, tylu książąt krwi błękitnej, a żaden z nich niewielką wykazywał ochotę do zasiadania na stolcu królewskim w Warszawie.

O doli i niedoli monarchistów polskich i ich trudach daremnych warto będzie nieco uwagi zająć cierpliwego czytelnika... Przed niespeł na tygodniem zawitała do Rzymu prawie incognito delegacja naszych monarchistów, w skład której — jak mi wiadomo — wchodzili hr. Plater i pewien p. pułkownik Miklaszewski, który — nawiasem mówiąc — w rozmowach prywatnych podawał się też za wiernego i bliskiego przyjaciela, samego marszałka Piłsudskiego.

Delegacja ta przekonać chciała włoskie czynniki polityczne — a czyniła to z zachowaniem wszelkich miar ostrożności, — że ustrój republikański w Polsce chyli się ku upadkowi, że Polska z walki stronnictw i osobistości politycznych szukać musi ratunku w monarchji, która jej dawny przywróci blask i nawiąże do tradycyj wiekowych narodu polskiego. Bezpośrednim jednak konkretnym celem polskiej delegacji monarchistycznej miało być pozyskanie względów włoskich polityków kierowniczych dla ewentualnej kandydatury na tron polski księcia Sykstusa Burbońskiego.

Warto przy sposobności wspomnieć, że księciu temu — upatrzonemu pupilowi reakcji polskiej — koronę polską ofiarują obecnie po rozmaitych perypetjach, już po raz trzeci, gdyż za każdym razem ks. Sykstus jej się stanowczo choć elegancko wypiera.

Istotnie nie bardzo widać uśmiechają się swawolnemu księciu burbońskiemu widoki porzucenia swego zacisznego pałacyku, gdzie mieszka w Paryżu razem z małżonką swą Ks. De la Rochefoucauld, by rzucić się w wir polityki polskiej...

Podobno też, gdy kilka lat temu po raz pierwszy ks. Sykstusowi proponowano koronę polską, bezwzględnie przyjąć jej nie chciał, mimo, że wówczas wysoka osobistość polityczna francuska usilną nań presję wywierała. Zależało osobistości tej widocznie na tem, by restauracja monarchistyczna w Polsce dokonywała się pod berłem księcia, w którego żyłach płynie krew francuska.

Dla wpłynięcia na opornego księcia „patrjoci“ polscy uważali wtedy nawet za właściwe i celowe starać się o bezpośrednią interwencję samego Papieża Piusa X-go. Niewiele jednak wówczas wskórano, gdyż papież, doskonale znający stosunki polityczne polskie, nie chciał w tej sprawie interwenjować. Monarchiści polscy musieli się tedy zadowolnić jeno tylko błogosławieństwem apostolskiem oraz kilkoma słowami pociechy i uznania dla samego księcia burbońskiego.

Nie uważali oni jednak stawki swej za przegraną... Gdy bowiem ks. Sykstus uparł się i trwał w swem odmownem stanowisku, gdy następnie też Ks. Connaught ze względów rodzinnych przyjąć nie chciał korony polskiej, w różnych okresach czasu wznawiano propozycję rozmaitym książętom, ofiarowując koronę polską ks. Franciszkowi Saweremu burbońskiemu, Ks. Mikołajowi rumuńskiemu, bratu awanturniczego, stale rozkochanego ks. Karola, i wreszcie ostatnio w Rzymie próbowano zachęcić do jej przyjęcia ks. Krzysztofora z Grecji.

Żaden jednak z tych trzech kandydatów nie zdradzał najmniejszej chęci wstąpienia na tron polski i przyozdobienia czoła swego ciernistą tą koroną...

Ks. Franciszek Sawery przytoczył mniej więcej te same powody co jego dostojny krewniak... Ks. Mikołaj rumuński, a właściwie piękna jego mamusja królowa Marja chętnie może już zgodziłaby się na wspaniałomyślną ofertę, lecz względy zwykłej przezorności nakazywały jej głębszą rozwagę i zaniechanie tego zamiaru. Albowiem ks. Karol jest na dobrowolnem wygnaniu i wobec chorobliwego stanu zdrowia niedołężnego króla nie byłoby wskazanem, by niepełnoletni książę miał pozostawać poza granicami ojczyzny...

Już jednak zabawną iście wymówkę miał dla monarchistów polskich upatrzony z kolei kandydat, ks. Krzysztof z Grecji, który ich w niemałe wprawił zakłopotanie... Na nim się srodze też zawiedziono...

Ks. Krzysztof, który od lat kilku stale zamieszkuje w Rzymie, gdzie posiada cudną willę, otrzymaną tytułem posagu od żony swej, córki multimiljonera amerykańskiego Leedsa, chwile wolne od towarzyskich obowiązków spędza, zajmując się z zamiłowaniem malarstwem i muzyką.

Dlatego też nie zamierzał bynajmniej porzucać sielskiego, spokojnego trybu życia dla intryg i awantur królewskiego dworu... Toteż, gdy ks. Krzysztof dowiedział się o zamiarach delegacji polskiej, nie chciał jej nawet udzielić audjencji... Uproszony wreszcie nalegániami bliskich przyjaciół, przyjął łaskawie delegację i po wysłuchaniu jej przemówienia miał rzec do niej mniej więcej następujące słowa: „Panowie, raczcie spojrzeć tylko na moją głowę, na moją gładką łysinę! Czy wydaje się Panom, że się korona na niej zdoła utrzymać? Ja sądzę, że się ześliźgnie bez najmniejszej wątpliwości“... Poczem grzecznie, po książęcemu, pożegnał świetnych członków delegacji...

Jednak monarchiści nasi nawet i po tym zabawnym epizodzie nie dali za wygraną. Jak to wysnuć można z nieostrożnych zwierzeń, wydaje się, iż po tylu tych daremnych zabiegach i umizgach postanowili oni bądźcobądź udobruchać za wszelką cenę niewzruszonego ks. Sykstusa — jedynego poważnego kandydata na tron polski. Podobno w tej sprawie zamierzają oni uciec się do usług... b. cesarzowej austrjackiej, pięknej i ambitnej Zyty, by ona wpływ wywarła na swoim bracie Sykstusie.

Jest jednak rzeczą pewną, że uciekanie się do usług ex-cesarzowej, niepoprawnie marzącej o nowych planach restauracyjnych, niezbyt życzliwe znalazłoby przyjęcie przedewszystkiem w rządowym pałacu Chigi w Rzymie, do którego pobożnie reakcjoniści nasi wzrok swój kierują... Tembardziej, ze legitymiści austrjaccy, kryjący się za fałdami ex-cesarzowej Zyty pracują nad „anschlussem“ Austrji do Niemiec powierzeniem pewnego, pięknego poranka korony ks. Ottonowi, najstarszemu z synów ex-cesarskiej rodziny...

Podobno też do przyjęcia korony polskiej ma również zachęcać ks. Sykstusa b. car Bułgarji, Ferdynand, stary, osławiony intrygant polityczny — co w razie sprawdzenia się jeszcze bardziej pomniejszyłoby prestiż akcji monarchistów polskich zagranicą, a szczególniej w Rzymie.

Przypuszczać jednak można, że i tym razem ks. Sykstus, mimo wzmożonych presji nie da się skusić i nie będzie chciał porzucić swego pałacyku paryskiego lub na dłuższy czas zrezygnować ze swych ulubionych podróży po Afryce, które stanowią jego najmilsze urozmaicenie życiowe.

Monarchiści polscy więc, o ile nie zostaną zrażeni dotychczasowemi i próżnemi wynikami swej misji, niejeden jeszcze będą musieli wymienić banknot tysiącfrankowy i chyba też niejednego jeszcze zaznają złudzenia w swej pielgrzymce po Europie, szukając kandydata na tron polski...

Messieurs, messieurs cherchez le roi..

Rzym, w lipcu.

Ed. Kleinlerer.

Błp.

ANNA WOHLGESANGOWA

zmarła, dnia 9 lipca br. w Berlinie po długich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 36.

Rodzina.

Kronika polityki zagranicznej.

List Paebody'ego do prez. Coolidge'a

Znany adwokat Peabody wzywa w liście otwartym prezydenta Coolidge'a do unieważnienia długów Ententy. Autor przypomina, ze Stany Zjednoczone, pożyczając pieniądze nie liczyły bynajmniej na ich zwrot. Pozatem prezydent Wilson, generał Pershing i cały szereg wybitnych osobistości amerykańskich przyznało publicznie, że aljanci, walcząc z Niemcami, bronili jednocześnie Ameryki, oszczędzając w ten sposób Stanom Zjednoczonym przeszło 27 miljardów dolarów oraz życie setek tysięcy obywateli. Ameryka jest raczej dłużnikiem, nie zaś wierzycielem Europy honor przeto narodu wymaga natychmiastowej anulacji tych niuzasadnionych niczem długów.

Kongres panislamistyczny w Mekce

W świętem mieście, Mecce, otwarty został kongres panislamistyczny, którego obrady rozpoczęły się były uprzednio w Kairze. Król Hedżasu, Ibn Seud przewodniczy zjazdowi na który przybyli delegaci mahometan z całego świata.

Wielki proces komunistyczny w Budapeszcie

Wczoraj rozpoczął się w Budapeszcie wielki proces komunistyczny przeciwko agitatorom komunistycznym Matjaszowi Rakosiemu i 54 jego towarzyszom, którzy w zeszłym roku powrócili z Rosji. Podsądni oskarżeni są o usiłowany przewrót rewolucyjny z zamiarem ponownego zaprowadzenia na Węgrzech dyktatury proletarjatu. W tym celu rozszerzali oskarżeni wśród robotników odezwy i broszury o treści rewolucyjnej. W śledztwie oświadczyli oskarżeni, iż nie planowali zamachu, lecz dążyli jedynie do uznania przez rząd węgierskiej partji komunistycznej.

Proces potrwa prawdopodobnie przez dwa tygodnie, a będzie przesłuchanych przeszło 50 świadków. Specjalny oddział policyjny został skonsygnowany dla utrzymania spokoju i bezpieczeństwa. Zainteresowanie zagranicy procesem tym jest bardzo duże, czego dowodem, iż onegdaj i wczoraj przybyli do Budapesztu w charakterze słuchaczy poseł socjalistyczny Sejmu Rzeszy dr. Kurt Rosenfeld, sławny pisarz francuski Henri Barbusse oraz członek angielskiej Izby gmin i podsekretarz stanu w gabinecie Macdonalda, Ponsonby.

Odpowiedzi redakcji.

R. R.: Artykuł zawiera szereg słusznych uwag, ale do druku dla nas nie nadaje się.

X.: Konsulat holenderski dla Województwa Krakowskiego we Lwowie, Mickiewicza 10.

A. B.: Konsulat hiszpański w Warszawie, Wilcza 29.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nowe sposoby popierania eksportu — zagranicą

Polska, położona między dwoma potężnemi państwami Niemcami i Rosją, pod względem eksportu zupełnie dotąd nie potrafiła wyzyskać swego dogodnego położenia geograficznego.

Z Niemcami wojna celna przeszła w stan chroniczny, a i z Rosją pertraktacje o traktat handlowy i wzmożenie eksportu nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

A tymczasem oba te państwa wszelkiemi siłami dążą do zacieśnienia ze sobą stosunków handlowych z ominięciem Polski i ze szkodą dla handlu polskiego. Rząd niemiecki oraz sfery eksportujące, niemniej jak i banki i towarzystwa ubezpieczeń okazują w tym kierunku nadzwyczajną inicjatywę. Po szeregu doświadczeń z Rosją sowiecką niezawsze przyjemnych, rząd niemiecki i interesowane sfery gospodarcze przystąpiły teraz do nowej formy ubezpieczenia eksportu niemieckiego, w szczególności do Rosji, o ile możności, od wszelkich strat, chcąc w ten sposób z jednej strony spotęgować przedsiębiorczość i inicjatywę przemysłu niemieckiego a z drugiej strony zagarnąć cały rynek rosyjski. Próby te stały się tem intenzywniejsze od czasu, gdy Niemcy dzięki planowi Dawesa przestały cierpieć na brak płynnej gotówki.

Ze względu na to, że po szeregu lat zaniedbywania przez poprzednie rządy sprawy eksportu — słyszymy teraz o próbach zorganizowania go przez Rząd obecny, pożądanem jest zapoznanie się ze sposobami, użytymi przez rząd niemiecki na tem polu.

Oto w ogólnych zarysach koncepcja „gwarancji rządu niemieckiego", wzgl. rządów niemieckich państw związkowych, dla kredytów udzielać się mających przez przemysł niemiecki sowieckim organizacjom gospodarczym, oraz druga koncepcja „ubezpieczenia kredytu eksportowego".

Według pierwszej koncepcji rząd Rzeszy udzieli gwarancji dla kredytu w wysokości 35% wartości towarów eksportowych każdorazowo do Rosji aż do łącznej kwoty 105 miljonów marek niem. Dalszych 25% gwarancji obejmie rząd państwa związkowego, w którem towar przeznaczony do eksportu do Rosji został wyprodukowany. W ten sposób przemysł niemiecki uzyskuje możność eksportowania towarów wartości 300 miljonów marek, zaś ryzyko tego eksportu zostaje podzielone między Rzeszę niemiecką, państwa związkowe i eksporterów, którzy ponoszą ryzyko w wysokości tylko pozostałych 40% wartości towarów.

Sporną przez dłuższy czas kwestję, czy gwarancja Rządu Rzeszy wzgl. państwa związkowego ma być uprzednią, czy też obowiązek z tytułu tejże ma zaistnieć dopiero wtedy, jeśli strata wzgl. zwłoka w zapłacie przekroczyły 40%, załatwiono w ten sposób, że niebezpieczeństwo w wysokości 20% dostarczonych towarów zapadłych do zapłaty ponosi w pierwszym rzędzie eksporter. Dalsze zaś straty pokrywają rządy w podanym stosunku.

Zobowiązanie ze strony odbiorcy rosyjskiego musi być zaciągnięte we formie weksla.

Jeśli zatem firma niemiecka domaga się od rządu niemieckiego świadczeń z tytułu udzielonej gwarancji, musi wykazać się wekslem, podpisanym przez rosyjskie przedstawicielstwo handlowe w Berlinie wzgl., jeśli odbiorcą nie jest to ostatnie, wekslem podpisanym przez tegoż odbiorcę a ponadto zaopatrzonym w podpisy rosyjskiego banku państwowego w Moskwie lub przedstawicielstwo w Berlinie. Suma wekslowa musi opiewać na marki, funty lub dolary, weksle zaś mają być płatne w Berlinie Londynie lub Nowym Yorku.

Obowiązek do świadczeń z tytułu gwarancji powstaje, jeśli rosyjski odbiorca a w danym wypadku, rosyjski bank państwowy w Moskwie lub rosyjskie przedstawicielstwo handlowe w Berlinie nie wykupią weksla poręczonego, jeśli weksel został w przepisany sposób zaprotestowany i od notyfikacji protestu upłynął jeden miesiąc.

Zapłata ze strony rządu następuje za równoczesnem wydaniem weksla oraz cesją pretensji.

Instancją, która rozstrzyga o udzieleniu gwarancji, jest międzyministerjalny komitet, któremu dodany został t. zw. oddział gwarancyjny.

Eksporter, który zamierza korzystać z gwarancji rządowej, przesyła umowę, która ma być zawartą najwcześniej 1 marca a najpóźniej 31 grudnia 1926 r. w oryginale i 2 odpisach temu komitetowi ministerjalnemu z wnioskiem na udzielenie gwarancji. W tym wypadku jest on zobowiązany do udzielenia wszelkich żądanych od niego wyjaśnień w szczególności do przedłożenia certyfikatu pochodzenia towarów, potwierdzonego przez izbę, handlową w obrębie której dana fabryka ma swoją siedzibę.

W razie przychylenia się do wniosku, winien eksporter przedłożyć bezzwłocznie weksel otrzymany od swojego rosyjskiego kontrahenta wystawionego w sposób powyżej przedstawiony, a to celem dołączenia do niego poświadczenia, stwierdzającego, że rząd objął gwarancję za wpływ kwoty wekslowej. Rząd sam jednak weksla nie żyruje i nie odpowiada też z tytułu gwarancji wekslowej, lecz na podstawie ogólnych przepisów prawnych o poręce.

Komitet międzyministerjalny rozstrzyga też o tem, czy należy w razie podniesienia roszczeń z tytułu gwarancji, wnosić zarzuty, o których w danym razie rozstrzyga przewidziany w tym celu sąd polubowny.

Tytułem kosztów za udzielenie gwarancji firma niemiecka płaci 2 pro mille ceny sprzedażnej.

Ponieważ powyższe dość skomplikowane przepisy załatwiają jedynie kwestję gwarancji, pozostawiając rozstrzygnięcie drugiej tj. niemniej ważnej kwestji finansowania tego 300 miljonowego eksportu interesowanym sferom gospodarczym, wszczął rząd rosyjski pertraktacje z pewnem niemieckiem konsorcjum bankowem, aby ono dostarczyło potrzebnego kredytu. Jak dotąd pertraktacje napotykają na wielkie trudności, gdyż banki niemieckie, żądają za długoterminowy 2—4-letni kredyt tych samych odsetek jak przy kredycie 2—3 miesięcznym, udzielanym firmom niemieckim, na co rząd rosyjski zgodzić się jednak nie chce, odrzucając w szczególności żądaną przez banki premję za ryzyko.

O ileby te pertraktacje się rozbiły, sprawa finansowania eksportu musiałaby przy każdej transakcji być oddzielnie załatwioną między kontrahentami t. j. między firmą niemiecką a rosyjskim przedstawicielstwem handlowem w Berlinie. Z gwarancji rządowej mogłyby w tym wypadku skorzystać tylko duże firmy wzgl. koncerny rozporządzające odpowiedniemi kredytami tak w kraju jak zagranicą.

W każdym razie jednak gwarancja sama dla siebie ma obok znaczenia gospodarczego, wielkie znaczenie polityczne. Oznacza ona bowiem votum zaufania ze strony Niemiec dla teraźniejszego rządu rosyjskiego i dla jego monopolu dla handlu zagranicznego.

(Dokończenie nastąpi).

Senator Dr. M. Ringel.

Emil Coue — apostoł optymizmu i autosuggestji

Przed kilku dniami zmarł w 68 roku życia słynny wynalazca metody leczniczej, polegającej na uzdrawianiu zapomocą autosuggestji Emil Coue, osobistość, która we Francji przez lat dziesiątki była przedmiotem namiętnych sporów naukowych, człowiek uwielbiany przez jednych jako apostoł lecznictwa przyszłości, zwalczany przez innych jako szarlatan.

Emil Coue nie był wcale lekarzem: był z zawodu aptekarzem.. Do niego to przychodzili chorzy z receptami; przychodzili po pigułki i miksturki, proszki i olejki. On leczył ich inaczej; nie ciało, lecz dusze...

Siedzibą jego działalności było miasto Nancy; tu przed kilkudziesięciu laty zebrało się grono uczonych, badających utajone siły ludzkiej duszy, tu Liebeault i Bernheim w ośmdziesiątych latach ubiegłego stulecia kładli naukowe podwaliny wiedzy o hipnozie, którą oficjalna medycyna podówczas piętnowała jako oszukaństwo i szalbierstwo.

Początkowo Coue zajmował się hipnotyzmem, lecz po szeregu doświadczeń przeszedł do badań suggestji na jawie. Doszedł on do przekonania, że każda suggestja działa jako wmówienie w siebie — jako autosuggestja, — że siła wyobraźni silniejsza jest aniż wola, że częstokroć paraliżuje ona wolę ludzką, że zatem autosuggestja w życiu naszem odgrywa większą rolę, niżli się ogólnie przypuszcza.

Jako prosty, jasny przykład podał swego czasu, [illegible] dopiero po swej teorji wystąpił, następujący fakt. Wyobraźmy sobie deskę, długości trzech metrów, a szerokości trzydziestu centymetrów. Jeżeli tę deskę położymy na ziemi, każdy bez przeszkody po niej przejdzie. Ale umieśćmy tę samą deskę na szczytach dwóch wież kościelnych i zaproponujemy ludziom, nie będącym akrobatami, by po tej desce przeszli. Każdy się od tej karkołomnej próby wymówi, mimo że deska w nowem położeniu nie stała się węższą ani trudniejszą do przejścia. Działa tu, powiada Coue, autosuggestja. Ludzie suggerują sobie, iż jest niebezpiecznem, ba niemożliwem, spacerować na desce, wzniesionej na wysokości 40 metrów. Suggestja stworzyła zatem przeszkodę w naszej świadomości.

Ale taksamo, jak autosuggestja tworzy przeszkody, hamulce, zawady w naszem życiu duchowem, taksamo może je usuwać, działać mocą cudowną. Każda myśl — powiada Coue — prze do urzeczywistnienia realizacji. Wystarcza myśl jakąś wprowadzić do mózgu człowieka, by myśl ta przeobrażała się w tym mózgu w fakt.

I oto jesteśmy u progu metody leczniczej, którą Coue począł stosować. Bez usypiań, bez narzucania obcej woli — jeno przez wytworzenie odpowiednich autosuggestji u swych pacjentów począł ich Coue leczyć. Mówił on do nich: „Nie mam w sobie żadnych sił magnetycznych, ani nie promieniuje ze mnie żaden fluid; chcę pana tylko nauczyć, jak ma pan sobie poradzić; nie wolno panu myśleć: chciałbym być zdrów, tylko musi sobie pan postanowić: „będę zdrów". Albo mówił: „Proszę nie myśleć o tem, jak pan będzie uleczony, tylko że pan będzie uleczony".

Coue założył w Nancy przy Rue Pouquet „Instytut wychowania psychicznego", w którym w oznaczonych dniach tygodnia udzielał bezpłatnych porad. Zewsząd płynęły rzesze chorych, szukających pomocy u „cudotwórcy Nancy". Na ścianie zewnętrznej gmachu tego Instytutu widnieją obwieszczenia wielce charakterystyczne. Pierwsze z nich brzmi: „Instytut wychowania psychicznego jest instytucją dobroczynną, rozporządzającą własnymi zasobami i nie przyjmującą od chorych pieniędzy". Drugie obwieszczenie brzmi: „Nasze zarządzenia nie zwalniają chorego od obowiązku pozostawania nadal pod opieką lekarską". Zaś trzecie: „Od dnia dzisiejszego do ostatniego w twem życiu powtarzaj każdego ranka i wieczora, po obudzeniu się i przed zaśnięciem, dwadzieścia razy z rzędu: ca passe, ca passe! to minie, to minie! każdego dnia jest mi lepiej, lepiej!"

Po kilku latach stało się Nancy miejscem skupiającem olbrzymie zainteresowanie świata naukowego. Oczywiście nie brakło sceptyków, którzy kiwali głową, lub naigrawali się z „cudotwórcy". Dopiero kiedy Coue wydał drukiem dzieło pt. „Opanowywanie się zapomocą świadomej suggestji", poczęły go koła naukowe traktować poważniej. Dopiero o wiele później „freudyzm" dał podwalinę naukową pod to, co aptekarz z Nancy, instynktem wyczuł.

Pod tytułem „Moje najbardziej interesujące wypadki" spisał Coue swe doświadczenia praktyczne. Zacytujemy dla przykładu dwa:

„Pewnego razu odwiedziła mnie Angielka, która rzekomo straciła wzrok. Po pierwszej ze mną konferencji mogła bez przeszkody czytać gazetę. Ten pozorny „cud" daje się bardzo prosto wyjaśnić. Przed

Zagranica o położeniu gospodarczem Polski

Sytuacja gospodarcza Polski jest stale przedmiotem rozważań prasy europejskiej, która udziela obecnie dużo miejsca analizie naszego położenia ekonomicznego. Ostatnio „Finansial News" w szeregu artykułów stwierdza, że najważniejszem zagadnieniem finansowem Polski jest uzyskanie pożyczki zagranicznej, bez której nie można myśleć o stałej stabilizacji waluty polskiej. Również „Economist" wykazuje wielkie zainteresowania sprawami polskiemi i krytykuje ostro projekt pokrycia deficytu państwowego przez podniesienie podatków, gdyż „zdolność płatnicza ludności polskiej została obecnie już wyzyskana do ostatecznych granic".

Następnie pismo to wypowiada się też za koniecznością uzyskania pożyczki zagranicznej, gdyż bilans handlowy Polski może się okazać aż do chwili realizacji nowych zbiorów — bierny.

Równolegle z prasą angielską gazety niemieckie poświęcają dużo miejsca sprawom sanacji finansowej Polski.

Jeszcze w końcu czerwca „Ind. und Handel Zeitung" zamieściła artykuł o rywalizacji Ameryki i Anglji w Polsce.

Gazeta ta wskazywała na zaniepokojenie sfer finansowych angielskich amerykańskiemi pożyczkami, już udzielonemi lub projektowanemi dla Polski, wyrażając obawę, że pociągną one ekspansję kapitałów amerykańskich i inwestycje amerykańskie w Polsce wbrew interesom finansistów angielskich.

Poza sprawami natury finansowej prasa niemiecka śledzi również pilnie rozwój życia gospodarczego w Polsce.

Hamburski „Wirtschaftsdienst" podkreśla wzrost rezerw dewizowych Banku Polskiego, mimo dokonania szeregu wypłat zagranicę (Dillon, Baldwin) stałą aktywność naszego bilansu handlowego oraz fakt, że w szeregu przemysłów wzrosła ostatnio ilość zatrudnionych robotników (w mineralnym o 20 proc., w drzewnym o 24 procent).

Następnie gazeta podkreśla, że Polska posiada 9 miljonów ha lasu, których nie potrafiła dotychczas należycie eksploatować i stwierdza, że eksport drzewa stale wzrasta i dochodzi obecnie do 1500 wagonów dziennie.

Równocześnie podkreśla „Wirtschaftsdienst", że eksport węgla przewyższył cyfrę wywozu osiągniętą przed wojną celną z Niemcami, a która wynosiła 775 tysięcy ton miesięcznie, i zaznacza, że Polska zdobyła sobie na stałe rynek szwedzki.

Nawet w przemyśle włókienniczym obserwuje się poprawę i dążenie do odzyskania z powrotem rynków azjatyckich.

Ogólnie więc „Wirtschaftsdienst" stwierdza we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego ożywienie i postęp.

Omawiając zaś ostatnią mowę ministra przemysłu i handlu i jego hasło: „Obniżenie cen wewnątrz kraju i organizacja ekspansji na rynku zagranicznym" pismo to stwierdza, że „minister kolei nie trzyma się zasad swego kolegi i wbrew protestom kół handlowo-przemysłowych podwyższył taryfę towarową o 5 do 20 procent".

Ponieważ zagadnienie tanich taryf przewozowych jest decydującym momentem w rozwoju naszego eksportu, którego zyski chce skonsumować rząd drogą opłat wywozowych, ukrytych w wysokich stawkach przewozowych, wszelkie projekty sanacji naszego życia gospodarczego nie będą mogły się przyoblec w formy realne, dopóki rząd pierwszy nie wskaże drogi wiodącej do rozwoju produkcji przez udzielenie istotnie taniego kredytu, obniżenia obciążenia podatkowego, pośredniego i bezpośredniego.

Słusznie więc prasa zagraniczna widzi rozwiązanie polskiego kryzysu gospodarczego w przezwyciężeniu trzech momentów: braku kapitału, zbyt wielkich wydatków państwowych i bierności produkcji.

---

ośmiu laty Angielka ta zachorowała na oczy; lekarz był na tyle nieostrożny, iż wyraził przypuszczenie, że grozi jej utrata wzroku. Myśl ta wywołała autosuggestję o nieobliczalnych następstwach. Wzrok owej kobiety stawał się coraz słabszym wreszcie z trudem mogła rozpoznawać swe otoczenie. Trzeba było wybić klin klinem — wytworzyć reakcję duchową, stworzyć warunki nowej autosuggestji i — uzdrowić pacjentkę.

W Paryżu obserwowałem wielce charakterystyczny wypadek paraliżu. Przyniesiono do mnie kobietę, od 15 miesięcy sparaliżowaną; prawa strona jej ciała była zupełnie unieruchomiona. Bezpośrednio po naszej konferencji kobieta ta wstała z noszów i poczęła chodzić zupełnie normalnie. Wytłumaczenie tego nagłego wyzdrowienia jest bardzo proste: przed 15 miesiącami przebyła kobieta wylew krwi do mózgu, który spowodował paraliż. Zwolna jednak — jak to w podobnych wypadkach często się zdarza — stan jej począł się polepszać, paraliż ustępować. Chora jednak wciąż myślała: jestem sparaliżowana — i to powodowało stałe jej znieruchomienie. Gdy przyszła do mnie, była już właściwie zdrowa, pozostawała jednak pod wpływem owej fatalnej autosuggestji. Musiałem temu przeciwdziałać; nie trzeba żadnych lekarstw, wystarczyły słowa; chora uwierzyła, uległa nowej autosuggestji".

Emil Coue był bezsprzecznie dobrodziejem ludzkości. Był bowiem siewcą — optymizmu. Jadowi zgorzknienia, trapiącym suggestjom na jawie — przeciwstawiał jedyny lek, którego w żadnej aptece za żadne pieniądze kupić nie sposób; autosuggestje

Z RADY BANKU POLSKIEGO.

Dnia 8 bm. pod przewodnictwem wiceprezesa Banku Polskiego Dr. F. Młynarskiego odbyło się zwyczajne miesięczne posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem wysłuchano sprawozdań Dyrekcji i poszczególnych komisji Rady oraz załatwiono szereg bieżących spraw Banku.

Rada uchwaliła jednomyślnie wystąpić do Ministra Skarbu z pismem w sprawie przeprowadzenia w najbliższym czasie rewizji taryfy celnej trwałego zabezpieczenia aktywności bilansu handlowego.

Pozatem postanowiła Rada opracować statut dla osobnej instytucji bankowej przy Banku Polskim, wzorowanej na Gold Disconto Bank przy Banku Rzeszy w Berlinie, powołanej do przyjmowania wkładów w obcych walutach i do rozwinięcia specjalnej akcji kredytowej, celem wzmożenia eksportu. Jednocześnie Rada upoważniła wice- prezesa Banku p. Młynarskiego do porozumienia się w tej sprawie z p. Ministrem Skarbu.

RYNEK NACZYŃ EMALJOWANYCH.

Na rynku naczyń emaljowanych panuje w chwili obecnej ruch mały. Tranzakcje zagraniczne ustały prawie zupełnie. Największymi dostawcami na rynku warszawskim są fabryki Wulkan, Silesia i Olkusz. Sprzedają one teraz z rabatem sięgającym 40 proc. Warunki sprzedaży: 20 proc. gotówką, reszta w trzy miesięcznych wekslach.

RYNEK ŻELAZA I METALI.

Od dnia 15. bm. ma być podniesiona cena wszystkich gatunków żelaza o 10—15 proc. Hurtownicy otrzymują od fabryk 1 i pół do 4 proc. rabatu. Ruch jest ożywiony, kupuje zwłaszcza prowincja, szczególnie kresy. W dziale narzędzi rolniczych i artykułów i narzędzi budowlanych obroty bardzo wielkie. Wielki napływ klijentów z prowincji skłonił hurtowników do poczynienia znacznych zakupów w fabrykach.

Huty żelazne eksportowały bardzo poważne partje rur. stali i żelaza sztabowego do Rumunji. Ostatnio musiały one obniżyć ceny, ponieważ Czesi zaczęli gwałtownie konkurować. W krótkim czasie mają być nawiązane pertraktacje między przemysłem polskim a czeskim w sprawie podziału rynków.

SZCZEGÓLNE ZJAWISKO NA RYNKU ZBOŻOWYM.

W obecnym momencie istnieje ogromna rozpiętość cen na zboże na rynkach zagranicznych i polskim. Dałoby to oczywiście możność producentom zboża uzyskania bardzo wysokich zarobków. A jednak eksport odbywa się tylko z miejscowości, położonych nad granicą i to w niewielkiej ilości. Wpływają na to dwie przyczyny: 1) cena zboża na rynkach zagranicznym, szczególnie w Niemczech, jest nieprawdopodobnie wysoka. Spodziewając się każdej chwili znacznej zniżki eksporterzy obawiają się wysłać w większej ilości zboże, gdyż mogą ponieść w momencie zniżki cen dotkliwe straty; 2) żyto polskie jest obecnie bardzo wilgotne, wobec zaś trwających upałów wysyłane jest jak gdyby w normalnym stanie, na miejsce jednak przychodzi w stanie zepsutym. Przyczyny te skłaniają eksporterów do wstrzymywania się narazie od wywozu mimo kuszących zarobków.

—ogo—

O EKSPORT „BACONÓW". Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych wysyła komisję do zbadania kilkunastu naszych fabryk preparatów mięsnych tzw. „baconów". Chodzi o ulepszenie warunków technicznych i sanitarnych w tych fabrykach celem wzmożenia eksportu tych preparatów do Anglji. W komisji wezmą udział przedstawiciele departamentu sanitarnego i hodowlanego.

Wiadomości z kraju

INTENDENT ŻYDOWSKIEGO SZPITALA W WARSZAWIE, p. Henryk Fliederbaum otrzymał z polecenia prem. Bartla srebrny krzyż zasługi za energiczną pomoc niesioną po katastrofie wybuchowej we fabryce pocisków „Granat".

ILE PISM SKONFISKOWANO W MAJU I CZERWCU? W przeciągu maja i czerwca skonfiskowano szereg pism za podawanie różnych wiadomości niezgodnych z prawdą, lub krytykujących władze polityczne. W maju skonfiskowano na obszarze całej Polski 176, w czerwcu 92 pism.

DEFRAUDACJE BEZ KOŃCA. Dwaj inkasenci wileńskiej kasy chorych w tych dniach zniknęli, zabierając ze sobą znaczne, zainkasowane sumy. Defraudantów nie ujęto. Istnieje przypuszczenie, że uciekli do Rosji.

W oddziale funduszu bezrobocia w Zgierzu wykryto nadużycia dokonane przez jednego z urzędników, który jak na razie zdołano stwierdzić, zdefraudował 5,000 zł. Śledztwo w toku.

SEKWESTR PALTA ZA PODATEK SYNOWEJ Z Łodzi donoszą: W listopadzie roku 1925 urzędnik izby skarbowej Stanisław Grzegorzewski nałożył sekwestr na palto siedmdziesięcioletniego Żyda Wigdorowicza za mały podatek, który miała zapłacić synowa p. Wigdorowicza p. Bączkowska. W prasie miejscowej ukazała się wtedy podobizna p. Wigdorowicza w palcie z przylepioną kartką sekwestracyjną. Prezes Izby skarbowej w Łodzi zawiesił wtedy Grzegorzewskiego w czynnościach. Sprawa jego przeszła wtedy do wyższej władzy finansowej. W tych dniach nadeszło orzeczenie ministerstwa finansów kasujące orzeczenie prezesa izby skarbowej. P. Grzegorzewski zatem znowu obejmie swoje stanowisko.

OLBRZYMIA KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM. Z Warszawy donoszą: Onegdaj popołudniu w biurze Tow. akc. fabryki cukru „Częstocice Żytyń" przy ulicy Królewskiej dokonano olbrzymiej kradzieży z włamaniem. Włamywacze, skorzystawszy z chwilowej nieobecności woźnego otworzyli drzwi biura, mieszczącego się od frontu na II piętrze wytrychami i rozbili w kantorze dwie kasy ogniotrwałe. W jednej prócz dokumentów, nie przedstawiających żadnej wartości nic włamywacze nie znaleźli, natomiast druga kasa stała się dla włamywaczy źródłem kolosalnego łupu. Prócz akcyj i innych wartościowych papierów, złodzieje zrabowali z niej 1,200 dolarów i 30.000 złotych gotówką. Dostawszy tak znaczne kwoty do rąk, włamywacze niczego więcej nie tknęli, lecz pozostawiwszy na miejscu narzędzia do włamania zbiegli. Zawiadomiony o kradzieży urząd śledczy czyni energiczne poszukiwania w celu wytropienia złodziei. Woźnego, jako podejrzanego o umyślne wydalenie się z biura, zatrzymano.

SZCZEGÓŁY POŻARU W SUCHOWOLI. Jak donosiliśmy, zniszczył pożar w Suchowoli (pow. Białostocki) całe miasteczko żydowskie. Do Suchowoli przybył wojewoda białostocki i starosta sokólski, aby się zapoznać z sytuacją miasteczka po pożarze. W miasteczku utworzył się komitet ratunkowy z rabinem i księdzem na czele. Starosta sokólski obiecał dać pogorzelcom drzewo budowlane z lasów rządowych, oraz wystarać się o pożyczkę rządową dla wystawienia baraków prowizorycznych. W niektórych domach zostały spalone większe sumy pieniężne. Tak naprzykład u pewnego Kenczańskiego spaliło się 500 dolarów. Została także spalona biblioteka żydowska, która liczyła 2000 tomów.

SAMOBÓJSTWO PODCZAS POGRZEBU MĘŻA. W poprzednim numerze donosiliśmy w telegramie z Warszawy o usiłowanem samobójstwie 20-letniej Elwiry Zadarnowskiej na pogrzebie jej męża, Stanisława Zadarnowskiego. Zadarnowski był sonowy

literatem warszawskim, występującym pod pseudonimem Ratold. Donosiliśmy o jego przed kilku dniami.

UCIECZKA SKAZANEGO CZŁONKA „VOLKSBUNDU". Z Katowic donoszą: Poruszenie wywołała tu wiadomość o ucieczce głównego oskarżonego w niemieckiej organizacji „Volksbundu" w Katowicach, inspektora szkolnictwa Dra Dudka. Jak wiadomo, Dudek skazany został w procesie o szpiegostwo na kilka lat więzienia, a teraz, po wyroku zdołał uciec zagranicę. Stało się to w następujących okolicznościach. Obrońca Dudka, adwokat Lipiec z Warszawy, wniósł do sądu prośbę oskarżonego o wypuszczenie go na wolną stopę na pewien okres czasu za kaucją, podając, że żona Dudka miała właśnie w tym czasie odbyć połóg, a obecność męża z powodu rzekomo złych materjalnych stosunków miała być nieodzowna. Sąd nie przewidując w tem żadnego podstępu ze strony skazanego, przychylił się do prośby obrony i za kaucją 50 tysięcy złotych Dudka wypuścił.

Bezpośrednio po zwolnieniu Dudek przedostał się przez granicę i wyjechał do Niemiec.

BAU NA WOLNOŚCI. Jak już donosiliśmy, warszawski sąd apelacyjny uchwalił uwolnić znanego z procesu śp. H. Lindego Wilhelma Baua z więzienia za kaucją 300.000 złotych. — Bau został jak wiadomo skazany na dwa i pół lat więzienia. Onegdaj opuścił Bau więzienie po złożeniu kaucji. Rozprawa jego przed sądem apelacyjnym odbędzie się w jesieni.

OKRADZIONY MINISTER. Z Wilna donoszą: Mieszkanie ministra rolnictwa Staniewicza padło ofiarą kradzieży. Stało się to w czasie pobytu p. Staniewicza w Warszawie w sprawie objęcia ministerstwa. Złodziei dotąd nie przychwycono.

RZESZÓW. (Kor. wł.). Kaf- Tamuz. — Z Tarbutu.

Z okazji rocznicy herzlowskiej, odbyło się dnia 4. bm. w tutejszej bożnicy miejskiej nabożeństwo żałobne, urządzone przez tutejszy Komitet Lokalny organizacji sjońskiej, na którem piękną mowę okolicznościową, wygłosił w języku hebrajskim i żydowskim p. dr. Koretz.

Wywody mowcy, przeplatane gęsto cytatami z Talmudu, na licznie zebranych słuchaczach wywarły silne wrażenie.

Z radością i uznaniem należy powitać ponowne otwarcie szkółki oraz freblówki hebrajskiej przy Tow. „Tarbut" w Rzeszowie. Szkółka ta, jak wiadomo, została jeszcze w ubiegłym roku zamknięta przez tutejsze Starostwo, (rzekomo ze względów higjenicznych), ale w rzeczywistości na interwencję Kasy Chorych, która jako właścicielka domu, w którym lokal szkoły się znajdował, chciała na wszelki sposób pozbyć się, niewygodnego dla siebie lokatora. Nie pomogły żadne interwencje; Starostwo zakazu nie uchyliło. Teraz dopiero udało się wydziałowi Tarbutu (za inicjatywą p. Hofstädtera), pozostającemu pod przewodnictwem p. E. Wanga nabyć obszerne ubikacje, wraz z ogródkiem, w nowowybudowanym domu. Tem samem możliwość restytucji szkoły została przywrócona, a myśl założenia freblówki hebrajskiej, spotka się niewątpliwie z ogromnem zadowoleniem i uznaniem, ze strony sfer rodzicielskich. Prócz tego, w zakres działalności „Tarbutu" wejdą jeszcze kursa hebr. dla dorosłych, które dotychczas pozostawały w ramach „Iwrijih". Spodziewamy się, iż nowa placówka kulturalna znajdzie zrozumienie w szerokich warstwach społeczeństwa żydowskiego.

Red.

Wesoły kącik

W URZĘDZIE

— Kiedyż nareszcie pan zapłaci?!
— Och! nie uwierzy pan z jaką przyjemnością bym zapłacił.
— Więc czemuż pan nie płaci?
— Bo widzi pan, jestem obecnie w takiem położeniu, że muszę sobie odmawiać wszelkich przyjemności.

PRZEJRZAŁ GO

Córka: Adolf oświadczył mi kiedyś, że bezemnie nie może żyć.

Ojciec: Wierzę chętnie, bo przy jego pensji jest to niemożliwe.

NA LETNISKU

Bona przylatuje zrozpaczona na plażę gdzie pan domu drzemie w piasku. „Och, panie Stein, zgubiłam drodze małą!!"

Pan domu: Dobrze, dobrze, odciągniemy to pani od pensji.

EKSPLOATACJA

Sędzia (do świadka): W jaki sposób spotkał się pan z oskarżonym?

Świadek: On szukał przez gazetę spólnika do eksploatacji wynalazku — a tym wynalazkiem byłem ja.

Co słychać zagranicą?

Rabindranath Tagore we Wiedniu

W ubiegłą sobotę wieczorem przybył do Wiednia wielki poeta hinduski, Rabindranath Tagore, oczekiwany na dworcu przez licznych przyjaciół i wielbicieli. Poeta nosi strój narodowy, rodzaj burnusu z jedwabnej, powłóczystej materji. Długa, biała broda i łagodny uśmiech czynią zeń postać o patrjarchalnie ujmującym wyglądzie. Szczególnie podbijającym serca jest jego sposób mówienia. Cichy i delikatny głos czyni wrażenie, jakby płynął z bezkresnej dali.

W towarzystwie poety znajduje się jego syn — syn, przyjaciel i stały towarzysz, jak go przedstawia Rabindranath Tagore — oraz przyjaciel poety prof. Mahalonobis z żoną.

Oczekującym go przyjaciołom we Wiedniu opowiedział poeta, iż przybywa tym razem w celach wyłącznie osobistych, a mianowicie dla konsultacji lekarskiej, oraz dla zobaczenia się w Paryżu z Romain Rollandem, którego nadzwyczajnie ceni i miłuje. We Wiedniu wygłosi jedynie tylko (we środę) przemówienie do młodzieży w wielkiej sali Domu koncertowego.

Wychowanie młodzieży uważa Tagore za jedno ze swych najważniejszym zadań. W celach pedagogicznych założył też swego czasu szkołę w Shantiniketan (co dosłownie znaczy „miejsce pokoju"). Przez kilka lat żył tamże poeta jako pustelnik, a potem odczuł w sobie powołanie nauczania młodzieży. „Shantiniketan jest moją wielką miłością", mówi Tagore. Część roku spędza także i w Kalkucie, w domu swych ojców, do którego jest bardzo przywiązany.

Na zapytanie, nad czem obecnie pracuje, odpowiedział poeta, iż kończy tom poezji w języku bengalskim.

„Wierzę w młodzież" — tak zakończył poeta swą rozmowę z przyjaciółmi na dworcu wiedeńskim — „waszą i naszą. I jestem szczęśliwy, jeśli młodzież we mnie wierzy".

Nowa sensacyjna afera w Niemczech

Kutisker — Cagliostro XX wieku

Niebywałą sensację wywołało w Berlinie wykrycie przez policję nowej afery zakrojonej na olbrzymią skalę przez znanego oszusta Kutiskera. Afera ta została z niezwykłą zręcznością zainicjowana i przeprowadzona przez niego już w momencie, gdy znajdował się pod sądem i pozostawał w więzieniu śledczem. W tym okresie Kutisker założył fikcyjne Tow. Akc. pod nazwą Tow. Akc. dla sprzedaży wyrobów niemieckiego przemysłu, które przez zaufanych ludzi Kutiskera nawiązało z sowieckim „Wniesztorgiem" rokowania w sprawie pośrednictwa w eksporcie do SSSR.

Kutiskerowi udało się wyłudzić wielkie prowizje od Wniesztorugu przyczem oczywiście instytucja ta nie kupiła za pośrednictwem Kutiskera ani 1 kg towaru. Z drugiej strony podobna akcja została przez Kutiskera przeprowadzona w sferach gospodarczych Niemiec, przyczem wciągnięci zostali nie podejrzewając nawet, że towarzystwem kieruje Kutisker ludzie tak poważni, jak b. kanclerz Dr Wirth i leader badeńskich demokratów Haase. Kutiskerowi udało się w ten sposób oszukać za pośrednictwem swego fikcyjnego towarzystwa 22 firmy niemieckie na sumę 1½ miljona marek niem. Część z tych pieniędzy dzięki wczesnemu ujawnieniu machinacyj nie będzie dla tych firm stracona. Prasa, która pełną jest szczegółów ostatniej afery Kutiskera nazywa go Cagliostrem XX wieku.

Inny system — ale te same obyczaje

Łapownicy sowieccy.

Socjalistyczny berliński „Vorwaerts" ogłasza sensacyjne rewelacje o niesłychanej korupcji panującej w sowieckiem przedstawicielstwie handlowem w Niemczech, a zwłaszcza w Berlinie. Wszyscy urzędnicy tego przedstawicielstwa od najwyższego do najniższego pobierają olbrzymie prowizje i łapówki za zakupywanie w Niemczech towaru najgorszych gatunków i wysyłanie tej tandety za drogie pieniądze do sowietów. Po zbogaceniu się lub ze strachu przed rewizją delegatów Sowdepji wycofują się urzędnicy przedstawicielstwa sowieckiego, zakupują w Niemczech sklepy i prowadzą interesy na własną rękę.

—oSo—

JUBILEUSZ PIERWSZEJ GAZETY. W Budapeszcie otwarta będzie wystawa kunsztu drukarskiego z racji 400-letniego jubileuszu pierwszej gazety. 27-go września 1526 r. zwróciły się Węgry do całego świata cywilizowanego z prośbą o pomoc w walce z Turkami. Odezwa ta zredagowana została w formie gazety mającej 8 stron druku, i była pierwszem tego rodzaju wydawnictwem w Europie.

RYSZARD BEER-HOFFMAN, znany autor granego także przez Habimę „Snu Jakóba" i pięknej tragedji „Der Graf von Charolais" kończy obecnie 60 rok życia.

O MINISTERSTWO LOTNICTWA. W czasopiśmie francuskiem „La Vie Aerienne" deputowany Charles Guilhamva ogłasza artykuł domagający się utworzenia specjalnego ministerstwa spraw lotniczych. Guilhamva podkreśla, iż dla Francji jest kwestją życia i śmierci zorganizowanie silnej floty powietrznej i że musi być ona stworzona za wszelką cenę bez względu na trudną sytuację finansową.

I W ANGLJI JUŻ NIE LEPIEJ. Z okazji zakończenia debaty nad ustawą o 8-godzinnym dniu pracy w górnictwie, przyszło w Izbie gmin nietylko do burzliwych incydentów, ale nawet dwaj posłowie potraktowali się na korytarzu parlamentu siarczystymi policzkami.

WALKA PRZECIW FEZOWI, w Turcji już rozstrzygnięta na korzyść kopelusza, rozpoczęła się obecnie w Egipcie i Syrji, a w ostatnich dniach także i w Palestynie. Arabowie palestyńscy oświadczają się za porzuceniem fezu, a wprowadzeniem europejskich kapeluszy. Pewna gazeta arabska proponuje zaś zamiast fezów — turbany beduinów.

Najbogatszy człowiek na świecie

Jest nim wynalazca trustu, John Davison Rockefeller.

Publicysta niemiecki Erhard Breitner wydał właśnie w Berlinie dzieło pt. „Rockefeller der reichste Mann der Welt". Znajdujemy w niem cały szereg bardzo ciekawych szczegółów o życiu, karjerze i charakterze tego obecnie najbogatszego człowieka na całej kuli ziemskiej.

W Cleveland chodził Rockefeller do szkoły handlowej, a mając 16 lat, wstąpił jako pomocnik handlowy do firmy „Hewitt i Tuttne", gdzie po roku został buchalterem. W 18 roku życia założył razem ze swym przyjacielem Clarkiem hurtowne przedsiębiorstwo komisyjne pod firmą „Clark i Rockefeller". Przedsiębiorstwo to stało się dla Rockefellera odskocznią dla niezwykłej, wprost bajecznej jego karjery.

Zasady, jakiemi się jednak w swej karjerze kierował, nie były zbyt czyste i wybredne. Postępował jak wódz wojenny w ubiegłych wiekach: bez skrupułów. Tylko, że środki jakimi się posługiwał, zastosowane były do epoki kapitalizmu. Zamiast trucizny, sztyletu i hord żołdackich, używał giełdy, korupcji i miljonów. Przytem postępował Rockefeller wedle dwóch zasad: pracować zawsze obcym kapitałem i używać spólników.

Co się tyczy w szczególności spólników, to zużył ich Rockefeller w swojem życiu przeszło 60-ciu. Powiadamy „zużył", gdyż pracował z nimi tylko tak długo, jak długo wydało mu się to dla siebie korzystnem, a potem się ich bez skrupułów pozbywa. Wielce służyło mu to, że posiadał nadzwyczajną siłę sugestywną. Dzięki temu właśnie udało mu się pewnego dnia namówić Clarka, aby dotychczasowy interes komisyjny zamienić w całości na handel naftą. Spólnicy, do których należeli jeszcze bracia Clarka i niejaki Samuel Andrews, postanowili dotychczasową firmę między siebie zlicytować. Rockefeller został w tej licytacji zwycięzcą, a nowa firma etablowała się, jako „Rockefeller i Andrews".

W najkrótszym czasie poznał Rockefeller wszystkie tajniki handlu i przemysłu naftowe-

go. Uświadomił też sobie, jak wielkie znaczenie mają produkta uboczne przemysłu naftowego, które dotychczas zupełnie były zaniedbane, oraz że należy przedewszystkiem uzyskać władzę nad rynkiem. I tu powstała w nim pora pierwszy myśl o truście. Zaczął skupować mniejsze i większe rafinerje nafty, a następnie zrealizował plan pewnego amerykańskiego inżyniera, a mianowicie, ażeby nafty nie przewozić pociągami towarowemi, lecz rozprowadzać zapomocą rur poddziemnych. Ta właśnie myśl uczyniła Rockefellera niepodzielnym władcą całego światowego rynku naftowego.

Ponieważ jednak rury musiały być prowadzone przez różne państwa, przeto należało przełamać opór, względnie uzyskać zezwolenie odnośnych rządów. I tu rozpoczął Rockfeller wyprawę korupcyjną gigantycznych wprost rozmiarów. Nie uląkł się żadnej intrygi, żadnej korupcji, żadnego łajdactwa. Nie było urzędnika, choćby najwyższego, któregoby nie potrafił zjednać. Zawsze chodziło tylko o wysokość sumy...

W 33 roku życia założył sławną dzisiaj na cały świat firmę „Standard Oil Company" z kapitałem zakładowym miljona dolarów. Nazwano tę firmę, „Oktopus", od polipa, który ramionami swemi wszędzie sięga i wszystko wysysa. Największym czynem Rockefellera, jako pana tej firmy, było zdobycie sobie króla kolejowego Vanderbyldta, gdyż trust naftowy musiał mieć do dyspozycji sieć kolejową. Vanderbylt dał się w ten sposób zdobyć, że Rockefeller odstąpił mu część udziałów trustu naftowego.

A potem kładł już Rockefeller jednego konkurenta za drugim i w tempie wprost błyskawicznym zdobywał sobie szalony wpływ i bajeczny majątek. W latach 80-tych zeszłego stulecia liczyło przedsiębiorstwo Rockefellera 60 tysięcy pracowników, a oliwę rozwożono, po zupełnem wyeliminowaniu handlu pośredniczącego, własnymi tankami nawet po najbardziej zapadłych wioskach.

Jaki duży jest majątek Rockefellera, tego zupełnie dokładnie określić nie można. Przypuszczają, że wynosi on ponad miljard dolarów, a niektórzy obliczają go nawet na półtora miljarda. Roczne dochody dynastji Rockefellerów szacowane są na sto miljonów dolarów. Jest on przeto najbogatszym człowiekiem na kuli ziemkiej, gdyż cały np. majątek Stinesa wynosi „tylko" tyle, ile roczny dochód Rockefellera.

Ciekawem przytem jest, że Rockfeller nigdy nie posiadał żadnego banku, ani nigdy w interesach bankowych nie uczestniczył.

Co się tyczy jego charakteru, to uchodzi Rockefeller za starego skąpca. Faktem jednak jest, że jedną trzecią część swego majątku porozdzielał między różne instytucje naukowe i społeczne. Na sam uniwersytet w Chicago wydał 35 miljonów dolarów. Specjalne jego biuro załatwia codziennie setki listów rozmaitych petentów i żebraków. Żebrakom jednak Rockefeller stale odmawia wsparcia, gdyż jako urodzony organizator stoi na stanowisku, iż także filantropja winna być zorganizowana.

Tak wygląda John Davison Rockefeller, rekin kapitalizmu, najbogatszy człowiek na świecie.

Program stacyj broadcastingowych

na wtorek 13 lipca br.

Wiedeń 531 m 19·30 „Madame Butterfly" (przeniesienie z Opery miejskiej). **Berno morawskie** 521 m 19 Koncert. 20 Koncert kapeli wojskowej. **Budapeszt** 560 m 19 Muzyka cygańska. 20·30 Wieczór Pucciniego. **Londyn** 365 m 19·25 Utwory Chopina 22·30 Muzyka do tańca. **Monachium** 485 m i **Norymberga** 340 m 20·30 Koncert, 22·30 Gramofon. **Norag** 20·30 „Władca ziemi". **Sztokholm** 430 m 20 Koncert wojskowy. **Tuluza** 430 m 20·45 Koncert. **Zurych** 513 m 20·30 Wieczór pieśni ludowej, sopran oraz kapela domowa.

„RADJOŚWIAT", Ska z ogr. odp. Kraków, Grodzka 32 obniżyła znacznie ceny. Ilustr. katalog z cennikiem po nadesł. 60 gr.

Dział sportowy

CRACOVIA—MAKKABI 7:1 (2:0).

Niedzielne spotkanie Cracovii z Makkabi przyniosło biało- niebieskim niespodziewaną porażkę. Aczkolwiek liczono się naogół z wygraną Cracovii, która jest w znakomitej formie, jednak z drugiej strony należało spodziewać się więcej ambicji i woli zwycięstwa u Makkabi. Tymczasem gracze Makkabi grali te przedostatnie zawody w klasie A tak, jak by to były najzwyklejsze zawody przyjacielskie, bez jakiegokolwiek wysiłku fizycznego i ograniczali się do pewnych tylko pociągnięć technicznych, które jednak nie mogły wielce zaważyć na szali.

Cracovia wystąpiła do zawodów w kompiecie, Makkabi z dwoma rezerwowymi. Gra zrazu pod znakiem silnej przewagi Makkabi, której atak usadawia się na polowie Cracovii i bardzo poważnie zagraża bramce gospodarzy. Po kilkunastominutowem oblęganiu bramki Cracovii przenosi się gra na połowę i staje się otwartą, poczem dopiero uwydatnia się silna przewaga Cracovii, która już nie ustaje aż prawie do końca zawodów.

Makkabi okazała się w tych zawodach zaledwie materjałem na znakomitą nawet drużynę, jednak w obecnym składzie i przy obecnej sile fizycznej i braku wytrzymałości nie jest w stanie oprzeć się, mimo pierwszorzędnych walorów technicznych, silniejszym i ambitniejszym zespołom A.-klasowym.

Do przerwy nie uwydatnia się zbytnio przewaga Cracovii, która zdobywa przez Kałużę i Nawrota dwie bramki. Dopiero po pauzie Cracovia obejmuje grę zupełnie i osiąga dalsze 5 bramek przez Kałużę dwie, Wójcika dwie i Zastawniaka jedną, — Makkabi może tylko przez rezerwowego łącznika Künstlera osiągnąć jedyny punkt dnia.

Ze zwycięsców wybijał się znakomity atak w całości, który jest w obecnej formie bezkonkurencyjnym w całej Polsce. Rozumne prowadzenie ataku przez Kałużę uzupełnione przez żywioły „ciąg" na bramkę Nawrota i Kubińskiego, przy precyzyjnej grze Sperlinga i Wójcika, stanowią walory, które już z góry przesądzają zawody na korzyść Cracovii. Forma Cracovii jest obecnie znakomita i dorównuje najlepszym czasom świetności Cracovii. — Z Makkabi pracowali dobrze bracia Schneiderzy, Selinger, Purisch i Landmann, reszta słaba.

Temsamem zdobyła Cracovia wszystkimi możliwymi do zdobycia punktami mistrzostwo okręgowe które przypadło jej zupełnie słusznie w udziale. Makkabi spada już prawie, że bezapelacyjnie do klasy B. Mogłoby ją uratować jedynie zwycięstwo nad Wisłą, przy równoczesnej przegranej BBSV. z Wawelem. Nie należy się jednak z możliwością tą liczyć.

Cracovia rez.—Makkabi rez. 2:0. Podgórze—Sparta 7:1.

* * *

TARNÓW. Jutrzenka—Bochnia 3:2. Samson—Sandecja 3:2. Zasłużone zwycięstwo miejscowego Samsonu nad nowosądeckim klubem.

WARSZAWA. Legja—Makkabi 4:0. Korona—Gwiazda 2:2.

ŁÓDŹ. Turyści—Warszawianka 5:2.

LWÓW. Czarni—Hasmonea 3:2, Lechja—Sparta 2:1.

PRZEMYŚL. Pogoń—Polonja 4:2.

POZNAŃ. Pogoń—Posnania 5:1. Legja—Sparta 2:1. Warta—3. p. l. 6:1.

GÓRNY ŚLĄSK. Ruch—Amatorski 2:2. I. F. C.—Pogoń 5:1. Śląsk—Kolejowy 2:2. Rozdzień—Naprzód 5:4.

* * *

WARSZAWA. Dwudniowe **zawody lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacjami Polski i Jugosławji** zakończyły się zaszczytnem zwycięstwem Polski w stosunku 97,2/3—42,1/3, przyczem ustanowiono nowe rekordy Polski. Szczegółowe sprawozdanie w nast. numerze.

BIEG GÓRSKI KRAKÓW—ZAKOPANE wypadł mimo fatalnej aury imponująco. Pierwszy przybył do mety Piotrowicz (Cracovia) w czasie 4 godz. 58 min. 35 sek. Dalsze miejsca zajęli Chyłko, Czecki, Barzycki, Kizel. Startowało zawodników 27, ukończyło bieg 16, reszta odpadła w drodze.

* * *

PRAGA. D. F. C. — Victoria Żiżkov 4:1 (2:0); CAFC.—Slavoi Żiżkov 6:3. Sparta—Liben 6:0. Slavia—Cechie Karlin 6:0 (2:0).

BELGRAD. Wiener Sportclub—Belgradzki Klub Sportowy 1:0 (0:0).

SZTOKHOLM. Rapid (Wiedeń)—Iddrotsklub Oerebro 7:1 (5:0).

WIEDEŃ. Mecz piłkarski Rosja sowiecka—Austrja odbędzie się w dniu 18 bm.

ZAGRZEB. Simmering (Wiedeń)—Novisad 5:3 (3:0).

NA MARGINESIE.

Nieśmiała propozycja

Jedno z pism warszawskich daje następujące zestawienie pewnej kategorji wypadków z ostatnich dni:

„Dwa tygodnie temu w Warszawie oficer armji polskiej posprzeczał się z szoferem dorożki samochodowej; wyjmuje rewolwer, strzela i zabija szofera na miejscu.

W Nowojelni w pow. nowogródzkim oficer zamówił sobie miejsce w autobusie, lecz na czas odjazdu nie stawił się na miejscu; dogoniwszy autobus rozpoczyna z szoferem kłótnię, wyjmuje rewolwer, strzela i kładzie szofera trupem na miejscu.

W Starogardzie na Pomorzu wachmistrz 2-go p. szwoleżerów dobija się w nocy do hotelu i aczkolwiek już nietrzeźwy, żąda wódki; wyjmuje rewolwer, strzela i zabija właściciela hotelu na miejscu.

Tramwaj podmiejski w Rudzie Pabjanickiej czeka na termin odjazdu do Łodzi o godz. 12. w nocy. Podchodzi do niego dwóch oficerów, żądają, by natychmiast przed terminem odjazdu odwiózł ich. Motorniczy oświadcza, że musi stosować się do rozkładu jazdy. Oficerowie wchodzą do wagonu, włączają prąd i usiłują sami tramwaj uruchomić. Motorniczy zwraca im niebezpieczeństwo tych manipulacyj, oficerowie się lżą, a jeden z nich dobywa szabli, tnie motorniczego przez głowę i ucina mu kawałek ucha".

Taki jest stan faktyczny.

Do tego stanu faktycznego doczepia naturalnie każde pismo swój własny, partyjny komentarz. Najparadniejszym jest „Głos Narodu", gdy pisze pełen moralnego oburzenia:

Oto posiew majowego rokoszu! Kto oficerowi włożył w rękę broń przeciw własnemu rządowi, ten musi przyjąć odpowiedzialność także i za to, że oficer używa jej w stosunku do zwyczajnych obywateli.

Tak — jak gdyby przed „majowym rokoszem" nie zdarzały się równie często wypadki strzelania oficerów do wróbli, chciałem powiedzieć — do osób cywilnych (kapitan Petrulewicz, porucznik Hanka itd.).

Mojem zdaniem — prawdziwą przyczyną strzelania do „cywilów" nie jest „rokosz majowy" ani nic podobnego, ale poprostu fakt, że oficerzy mają — w kieszeni rewolwer, względnie przy boku szablę. Wojowniczość niektórych oficerów pochodzi stąd, że posiadają zawsze świadomość swej wyższości i przewagi, świadomość, opartą właśnie na posiadaniu broni. Kto ma przy sobie broń, tego wszechobecny zły duch kusi do korzystania z niej. To jest stara prawda psychologiczna.

Moja nieśmiała propozycja idzie otóż w tym kierunku, aby osobom wojskowym **poza służbą** wogóle nie wolno było nosić broni. Żadnej. Ani bagnetów, ani szabel, ani rewolwerów. Bo i poco? W jakim celu? — Wiem, że takich celów można naliczyć tuzin. Ale chodzi mi o cel rzeczywisty, istotny. Pytam: poco wojskowemu — wszystko jedno, żołnierzowi czy oficerowi — broń poza służbą?

Pierwszy krok w tym kierunku już zrobiono. Nie wiem, jak jest zagranicą, ale u nas żołnierze poza służbą bagnetów już nie noszą. To też o przebiciach bagnetem, o czem dawniej tak często w kronice gazet czytaliśmy, dziś już prawie nie słychać.

Czynnikom miarodajnym poddaję nieśmiało pod rozwagę myśl, aby pod względem noszenia broni poza służbą zrównać **wszystkie** osoby wojskowe. Sądzę, że to nie zaszkodzi prestiżowi oficerskiemu.

A może — mylę się, będąc przecie tylko... cywilem i rozporządzając tylko ograniczonym cywilnym rozumem?

Pepin.

P. premjer za zupełnem zniesieniem ograniczeń paszportowych

Ale narazie mur chiński istnieć będzie nadal.

W wywiadzie z przedstawicielem „Nowego Kurjera Polskiego“ na temat paszportów zagranicznych oświadczył p. premjer Bartel:

— Muszę wyznać, że jestem zwolennikiem zupełnego zniesienia ograniczeń paszportowych, ale zdaje sobie sprawę, iż nasza sytuacja gospodarcza, mimo stałej poprawy, nie pozwala jeszcze na zniesienie t. zw. muru chińskiego, oddzielającego nas od Europy. Aby jednak uczynić w nim choć jakiś wyłom, rząd dążyć będzie do ułatwiania, a nie utrudniania uzyskiwania paszportów. — oczywiście dla celów usprawiedliwionych.

— Należy więc spodziewać się obniżenia ceny paszportów zagranicznych.

— Oczywiście — odpowiada premjer.

A po chwili rzuca tych kilka zdań, nie szczędząc bynajmniej nierozumnej biurokracji.

— Wogóle — mówi — rząd musi się zastanowić nad położeniem kresu utrudnianiu biurokratycznemu, jakie dotychczas obowiązywało przy wydawaniu paszportów. O ile się nie mylę, to aż sześć ministerstw miało wpływ na wydawanie paszportów. Nadmiar przepisów biurokratycznych sprawił, iż w dziedzinie paszportowej doszliśmy wprost do humorystycznych absurdów. Skargi w tej mierze dochodzą mnie z całego kraju. Słyszę np., że we Lwowie, chorzy, starający się o wyjazd do uzdrowisk zagranicznych za ulgowemi paszportami muszą przed zbadaniem lekarskiem wykazać się u władz miejskich dowodem, że próbowali przedtem leczenia w odpowiedniem zdrojowisku krajowem. Jeżeli iść po tej linji, to obywatel ów uzyskałby dopiero paszport leczniczy ewentualnie po swej śmierci — mówi żartobliwie p. premjer, i dodaje po chwili: — „A przecież państwo winno swym obywatelom ułatwiać życie“.

Urzędy mają liberalnie traktować sprawy paszportowe

W wyniku onegdajszej konferencji u p. premjera, w której wzięli udział przedstawiciele M. S. Zagr., M. S. Wewn., Min. Skarbu i Min. W. R. i O. P. — o której to konferencji już onegdaj donosiliśmy — zgodzono się, aby rząd zwrócił się do kompetentnych urzędów, by sprawę paszportów ulgowych **traktowały liberalnie, wydając je osobom wyjeżdżającym zagranicę w sprawach zawodowych, kuracyjnych i dokształceniowych.**

Pozatem postanowiono m. in., że polecenia w sprawach paszportów ulgowych dla dziennikarzy, wydawane dotychczas przez wydz. prasowy prezydjum R. M., będzie wydawało M. S. Wewn.

Szkoła rzemiosł w Krakowie będzie czynną od września b. r.

Jak wiadomo, ma powstać w Krakowie nowa placówka: zawodowa szkoła rzemiosł. Ministerstwo oświaty przyrzekło przyczynić się do jej założenia wydatną subwencją ze specjalnych na te cele budżetem przewidzianych funduszów państwowych. Przed niedawnym czasem powstało Towarzystwo szkoły rzemiosł. Do Towarzystwa weszli jako założyciele: gmina m. Krakowa, Izba handlowa, Izba rękodzielnicza Związek Izb rękodzielniczych. Związek przemysłowców, cech ślusarzy i mechaników, fabryka Zieleniewskiego, oraz osoby prywatne: W. Ostrowski, b. komisarz rządu m. Krakowa, Misky wizytator szkół zawodowych Kuratorjum krak., Kostecki dyrektor krak. szkoły przem., Tor dyrektor miej. Muzeum przemysł. — Towarzystwo w tym składzie odbyło posiedzenie, na którem uchwalono statut Tow. pod nazwą: „Towarzystwo szkoły rzemiosł w Krakowie“. — Statut zatwierdziło Województwo krakowskie. W sobotę ubiegłą odbyło się pod przew. prezydenta miasta Rollego posiedzenie Zarządu tegoż Towarzystwa, na którem uchwalono statut szkoły rzemiosł według ułożonego projektu rządowego. Równocześnie uchwalono odnieść się do rządu o koncesję na otwarcie tej szkoły już z początkiem roku szkolnego 1926/1927. — Szkoła na razie prowadzoną będzie przy państwowej szkole przemysłowej w Krakowie, na co Towarzystwo uzyskało już zezwolenie władz szkolnych. Zarząd Towarzystwa wniósł również petycję do Rządu o wypłacenie przyrzeczonej subwencji na budowę gmachu dla tejże szkoły tak, by w jesieni br. można było do budowy tej przystąpić. Gruntu na prawie budowli udzieli niewątpliwie Rada miejska, do której Tow. zwróci się z odpowiednią prośbą. Na razie projektowane jest otwarcie oddziału ślusarskiego i mechanicznego. W miarę rozwoju szkoły otwarte zostaną inne mniej potrzebne warsztaty pracy rękodzielniczej.

* * *

Bliższych wyjaśnień co do zakresu działania szkoły — wpisów na członków Towarzystwa szkoły rzemiosł — wreszcie warunków wpisu uczniów do tejże szkoły udziela Sekretarjat państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie w godzinach przedpołudniowych.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 29	Lipiec 13 Wtorek 2 Ab	Zachód słońca 19 m. 54

Dla emigrantów konieczna karta rejestracyjna

Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało ostatnio wiadomości, iż różni emigranci, którzy wyjechali z Polski, mieli znaczne trudności przy przekraczaniu granicy, ponieważ brakło im w paszportach „kart rejestracyjnych“ wydawanych przez Urząd emigracyjny każdemu emigrantowi. Po zbadaniu sprawy okazało się, że emigranci nie mieli tych kart z winy poszczególnych starostw, które nie nalepiały kart na paszportach emigracyjnych. Celem uniknięcia w przyszłości tego rodzaju wypadków zarządziło ministerstwo spraw wewnętrznych, że każdy paszport musi zawierać kartę rejestracyjną, a wszyscy emigranci winni winni sami dbać o to, by paszporty ich były w porządku w przeciwnym razie napotkają na trudności przy przekraczaniu granicy.

Rzemieślnicy nie muszą prowadzić ksiąg buchalteryjnych

Zasadnicze orzeczenie Najw. Trybunału Adm.

Rzemieślnik łódzki Święcki wniósł skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego przeciwko Izbie skarbowej która nałożyła nań za wysoki podatek, nie biorąc pod uwagę jego prywatnych notatek handlowych. Trybunał uznał skargę Święckiego za uzasadnioną, oświadczając, że rzemieślnik nie jest zobowiązany prowadzić specjalnych ksiąg buchalteryjnych.

Opieszałym urzędnikom wstrzymane są urlopy

W niektórych centralnych urzędach państwowych wydane zostało zarządzenie, w myśl którego udzielenie urlopu wypoczynkowego urzędnikowi uzależnione zostaje od wykończenia zaległych prac w swoim referacie. Jak się dowiadujemy rozporządzenie to ma być wydane we wszystkich urzędach państwowych, chodzi bowiem o to, że zastępcy — szczególnie samodzielnych referentów przeważnie niechętnie i nieumiejętnie kontynuują rozpoczęte sprawy na czem, cierpią urzędy. Równocześnie naczelnicy wydziałów otrzymali polecenie dopilnowania, by zaległe sprawy nie były załatwiane li tylko formalnie.

———o§o———

— LIGA DLA PRACUJĄCEJ PALESTYNY. Dziś we wtorek o godz. 8 wiecz. w lokalu „Ezry“ (Krakowska 41) posiedzenie Ligi dla pracującej Palestyny. Na porządku dziennym: Dzień młodzieży i sprawy administracyjne. — Punktualne przybycie członków Komitetu konieczne.

— ROCZNICA MARSZU „SZLAKIEM KADRÓWKI“. Wczoraj w sali konferencyjnej Magistratu odbyło się posiedzenie pełnego Komitetu Obchodu historycznej rocznicy 6 sierpnia. Protektorat objęli Wojewoda p. Darowski i Dowódca DOK V. gen. dyw. Wróblewski. Prezesem Komitetu ścisłego jest Prez. Inż. Rolle, zastępcą Ppłk. Schloegel. Program uroczystości przewiduje m. in. pochód uczestników marszu wraz z orkiestrą 5. p. sap. pod płytę „Nieznanego Żołnierza“ i złożenie tamże wieńca, następnie przemówienia. O godz. 20. przedstawienie uroczyste w Teatrze miejskim, o godz. 22 raut w salach Starego Teatru, przyczem spodziewany jest udział w uroczystościach przedstawicieli Finlandji, Estonji, Łotwy a także i Czechosłowacji. Sam odmarsz uczestników marszu nastąpi w dniu 6 sierpnia o godzinie 5 rano z pod Oleandrów. Przewidywany jest przyjazd około 600 uczestników.

— ZEBRANIE MAGISTRÓW I STUDENTÓW III. i IV. R. PRAWA U. J. We środę, dnia 14 bm. o godz. 6 tej wieczorem odbędzie się w sali posiedzeń Towarzystwa Bibljoteki Słuchaczów Prawa U. J. w Krakowie, ul. Gołębia 20, parter, zebranie magistrów i studentów III. i IV. roku prawa i administracji U. J. w sprawie doktoratów. Na porządku zebrania spawozdanie z działalności Komitetu w sprawie Noweli do Ust. o szkołach akademickich odnośnie do uzyskiwania stopnia doktora wedle nowej ordynacji studjów.

— STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w czasie od 4 do 10 bm. przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 17, na odrę 2, na koklusz 3, na czerwonkę 3, na różę 2.

— ECHO GŁOŚNEJ SPRAWY. Odnośnie do notatki pod tym tytułem, zamieszczonej w rubryce „Z sali sądowej“ poprzedniego numeru naszego pisma, prosi nas adw. Dr. Feller o zaznaczenie, iż przeciw wyrokowi (w sprawie o obrazę czci p. J. H.) wniósł zażalenie nieważności, w obronie ustawy do Sądu Najwyższego.

— KRADZIEŻ Z WAGONU. W nocy z dnia 10 na 11 bm. włamali się nieznani sprawcy do wagonu na tut. dworcu towarowym i skradli 2 worki kawy palonej wagi około 80 kg., skrzynię z czekoladą wagi około 40 kg. i skrzynię manufaktury wagi około 50 kg. Wdrożone natychmiastowe dochodzenia za sprawcami i skradzionemi rzeczami doprowadziły do wykrycia skradzionych towarów, które sprawcy ukryli w zbożach na polach bronowickich. Towar w całości odebrano i zwrócono zarządowi kolei zaś za sprawcami wdrożono dalsze poszukiwania.

— „SŁODKA“ KRADZIEŻ. W nocy z dnia 9 na 10 bm. dostali się nieznani sprawcy do piwnicy Józefa Kulandy, kupca, zam. przy ul. Krowoderskiej l. 58 i skradli na szkodę tegoż kilka flaszek z sokiem malinowym i około 15 kg masła, łącznej wartości około 200 zł.

— ARESZTOWANIE. Organa policji aresztowały Jana Głogowskiego lat 23, rodem z Podgórza, zam. w Borku Fałęckim w domu fabryki sody, karanego kilka razy za kradzieże z włamaniem jako podejrzanego o kradzieże garderoby na szkodę Katarzyny Bruzdy, nauczycielki z Jugowic a popełnionej w nocy z dnia 2 na 3 bm. przez wyjęcie szyby w oknie jej mieszkania w Jugowicach. Głogowskiego odstawiono do aresztów sądowych.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Dwuletnie dziecko budnika stacji Podgórze—Bonarka Szumca wpadło onegdaj do studni i utopiło się.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Żona murarza Magdalena Ptak l. 23 wypiła w zamiarze samobójczym flaszeczkę jodyny. Niedoszłą samobójczynię odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza w niegroźnym stanie. Przyczyną samobójstwa, nieznaski rodzinne.

— ZNOWU TOPIELEC. Dnia 11 bm. w gminie Grabie pow. Wieliczka wyłowiono z Wisły zwłoki nieznanego mężczyzny lat około 20 licz., ubranego w spodnie kąpielowe. Zwłoki, które leżały w wodzie kilka dni złożono w domu cmentarnym w Grabiu. Dochodzenia prowadzi Pow. Kom. PP. w Wieliczce.

Referaty na prowincji

Dziś, we wtorek, 13 bm. odwiedzi Dr. M. Stein, Oświęcim, gdzie przemawiać będzie w nowo urządzonej czytelni sjonistycznej. We czwartek dnia 15 bm. zwiedzi gener. sekr. Org. Sjon, Dr, R. Feldschuh Dziedzice, gdzie referować będzie na Zgromadzeniu ludowem i na zebraniu młodzieży.

— POSIEDZENIE KOM. LOK. EZRY CHALUCOWEJ odbędzie się dziś we wtorek o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Zielonej 17. Uprasza się Kol. lok. org. sjońskiej, Hitachdutu i Poale sjonu oraz org. akademickie i młodzieży sjońskiej o wysłanie swych stałych dwóch delegatów. Sprawy bardzo ważne.

— STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO" mieści się obecnie w lokalu „Solidarności", przy ul. Zielonej 10. II. p. Godziny urzędowe codziennie od 8—9 wiecz. za wyjątkiem niedziel. Telefon 1579.

— PRZEDŚWIT-HASZACHAR, (Stradom 15 of.) Bibljoteka związku otwarta przez miesiąc lipiec stale we wtorki i czwartki od 7—8 wieczór. Uprasza się wszystkich kolegów i koleżanki o natychmiastowy zwrot wypożyczonych w ciągu roku szkolnego książek.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz ostatni w tym sezonie „Św. Joanna" Shawa, największy sukces tegoroczny. Początek jak zawsze o godz. 7-mej ceny miejsc zniżone do połowy. We czwartek powtórzona będzie świetna komedja francuska „Niedojrzały owoc", którą zyskała ogromny sukces śmiechu.

We środę 14 bm. o godzinie 8 wieczór staraniem Biura koncertowego B. Bujański wykonaną będzie we fragmentach „Faust", opera Gounoda ze znakomitym gościem Adamem Didurem.

— Z TEATRU BAGATELA. Wobec niebywałego powodzenia, jakiem cieszy się znakomita rewja teatru Qui pro Quo „Rączka w rączkę", program ten powtórzony będzie jeszcze we wtorek 13 bm. Premjera ostatniej nowej rewji „Hallo Wujek" przesunięta została na środę 14 bm. Są to już ostatnie występy teatru Qui pro Quo wobec czego nie należy zaniedbywać okazji, by zobaczyć obydwa świetne programy.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7 wiecz.)

Wtorek: „Święta Joanna" (po raz ostatni) popularne.
Środa: Wieczór operowy A. Didura „Faust".

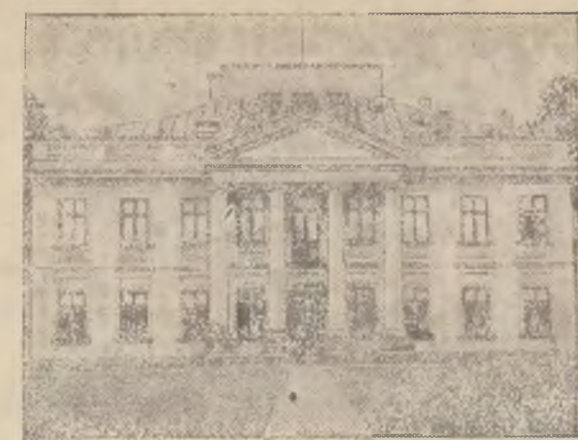
BAGATELA „QUI PRO QUO"
(pocz. o godz. 8·15 wiecz.)

Wtorek: „Rączka w rączkę".
Środa: „Hallo wujek".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Ofir miasto przeszłości", „Miljarderka" 5 i 6 serja „Władczyni świata".
NOWOŚCI: „Pat i Patachon", „Dwóch włóczęgów z Prateru", „Brzdąc".
PROMIEŃ: „Córka Napoleona", dramat w 6-ciu aktach z Lyą Marą w roli gł.
UCIECHA: Milton Fillf i Doris Kenyon w dram. „Antena miłości", ponadto „Król w opałach.
REDUTA: „Cud nad Wisłą".
Sztuką: „Z tajemnic toru wyścigowego".
WANDA: „Caryca" (Cesarzowa Katarzyna II. gdy by żyła w XX wieku).

Belweder



Marszałek Piłsudski zamieszkał obecnie w pałacu belwederskim, gdzie rezydował jako Naczelnik Państwa i gdzie również rezydował b. prezydent Wojciechowski

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

Pierwszy kongres światowy młodzieży żydowskiej

Paryż. (ŻAT) W dniu 1 sierpnia br. obradować będzie w Paryżu pierwszy kongres światowy młodzieży żydowskiej. Spodziewanym jest udział około 50 delegatów ze wszystkich krajów Europy i Ameryki.

Kongres poruszy szereg kwestyj aktualnych dla młodzieży żydowskiej oraz poweźmie decyzję w sprawie zwołania w roku przyszłym wielkiego kongresu światowego wszystkich istniejących organizacyj młodzieży żydowskiej. Sekcja palestyńska zawiadomiła centralny komitet związku światowego młodzieży żydowskiej, iż uczestniczyć będzie w obradach oraz wydeleguje 2 przedstawicieli.

Przeciw legendzie o bolszewiźmie żydowskim

Budapeszt. (ŻAT) Były węgierski prezydent rady ministrów dr. Karol Huschar wydał ostatnio dzieło pt. „Rosja w płomieniach". Między innmi dr. Huschar omawia w swem dziele legendę o rzekomym bolszewiźmie żydowskim w ogólności, a szczególnie o bolszewiźmie żydowskim w Rosji. Autor popiera swe wywody licznymi faktami i danemi statystycznemi i wywodzi, że w Rosji religja żydowska ulega prześladowaniom w takim samym stopniu, jak wszelkie inne wyznania. W pierwszych latach rewolucji opieczętowano w Rosji 160 synagog i 127 żydowskich instytucyj kulturalnych i filantropijnych. Trzeba być albo glupcem, lub mieć złą wolę twierdząc, że bolszewizm jest dziełem żydowskiem.

Prof. Nansen o uboju rytualnym

Oslo. (ŻAT) Prasa norweska porusza ostatnio kwestję dopuszczalności uboju rytualnego (szechita) z punktu widzenia humanitarnego. W swoim czasie, jak wiadomo wniesiony został do parlamentu norweskiego projekt ustawy o zakazie uboju rytualnego. Ostatnio jednak rząd projekt wycofał. Pomimo to sprawa ta w dalszym ciągu zajmuje opinję publiczną. Ostatnio prof. Fritjof Nansen nadesłał parlamentowi pismo, w którem wypowiada swe zdanie w sprawie szechity.

„Z wielu doświadczeń doszedłem do przekonania, iż przy uśmiercaniu bydła przy pomocy przecinania żył szyi, sposobem zbliżonym do żydowskiego uboju rytualnego, zwierzę natychmiast traci przytomność i nie czuje więcej bólu. Wybitni uczeni poczynili liczne eksperymenty nad metodą uboju rytualnego i przekonali się, iż „szechita" nie przyczynia zwierzęciu zbytecznego bólu. Zakaz szechity, jako rytuału religijnego, oznaczałby pogwałcenie wolności sumienia i religji.

KONFERENCJA SJONISTÓW- REWIZJONISTÓW W NIEMCZECH. W Berlinie odbyła się 4 bm. konferencja sjonistów rewizjonistów w Niemczech. Konferencja uchwaliła wziąść udział w zjeździe sjonistów niemieckich i wydawać własny organ.

SIÓDMA KONFERENCJA SJONISTÓW czechosłowackich w Bernie odbyła się od 3—6 bm. przy udziale 174 delegatów.

MINISTER ROLNICTWA W RZĄDZIE POŁUDNIOWO- AFRYKAŃSKIM p. Grebler nadesłał ludności żydowskiej miasta Rustenburg, skąd został wybrany do parlamentu odezwę, w której wzywa ich do opodatkowania się na rzecz „Keren Hajessod". Sam minister złożył 10 funtów na rzecz Funduszu Odbudowy.

Z giełdy

Giełda krakowska z 12 bm. Akcje: Bank Zw. Sp. Zar. 4, Tohan 0.19, Zieleniewski 10.20, Górka 9, Chodorów 65, Chybie 4.

Waluty utrzymane. Dolar nieoficjalnie 9.30—9.35, bankowo 9.30 w towarze.

Bank Polski w Krakowie płacił bez zmiany 9.15 za gotówkę, a 9.20 za czeki dolarowe.

Giełda warszawska

Warszawa 12 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary —— 9·15, sprz. 9·17, kup. 9·13.
Belgja 20·75, 20·78, 20·67.
Londyn 44·84, 44·81, sprz. 44·92, kup. 44·70.
N. Jork —— 9·20, sprz. 9·22, kup. 9·18.
Paryż ——. 2 ·70, sprz. 23·76 kup. 23·64.
Praga 27·31 sprz. 27·38 kup. 27·24,
Szwajcarja ——— 178·50, sprz. 178·94, kup. 178·06,
Włochy 31·40, 31·48, 3.·3.
Wiedeń 130·3., sprz. 130·64, kup. 130· –.

Papiery procentowe: 8 proc. pożyczka konwersyjna 152, 5 proc. pożyczka konwersyjna 37 i pół do 40, pożyczka dolarowa 66—65—65 i pół, pożyczka kolejowa 146—148. Tendencja utrzymana. Dolar nieoficjalnie 9.30.

Akcje: Bank Małopolsk Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0.06, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4 — Puls 3·10, Wild —·— Cegielski 5·50, Parowozy 0·17 Zawiercie 6·.. Żegluga 0·10, Polska nafta 0·20, Siła i Światło 0·18, Chmielów 0·12 Starachowice 1·03, Pocisk 0·42 Zieleniewski 8·69. Żyradów 8·— Chodorów 4·00.

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 12 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28·50, Belgrad 1246, Berlin 1·807, Bruksela 1509, Budapest 9·7., Bukareszt 314. Chrystania 155·5, Kopenhaga 187·55, Londyn 34·4, Madryt 1:1·30, Medjolan 2380, Nowy Jork 705, Paryż 1·70, Praga 2091, Sofja 5·05, Sztokholm 186·20, Warszawa 77·0 —— 77·56, Zurych 135·65 dolary 7·4·45, belgijskie 17·85 bułgarskie —— duńskie —·— marki niemieckie 16·80, angielskie 34·20, jugosłowiańskie 1245, norweskie —·— polskie 76·40 —77·4 rumuńskie 33., szwedzkie 188·50 szwajcarskie 1.6·25 hiszpańskie 114·16 czeskie 20·88, węgierskie 9872, tureckie 3·2 —
Akcje: Zieleniewski 75·—, Silesja —·—, Fanto 115, Gal. karpaty 87—, Galicja 800 Siersza 29, Bank Małopolski ——, Bank Hip. —·—. Tepege —·—.

Giełda zurychska

Zurych, 12. 7 PAT. Paryż 13.50, Londyn 25.11.5, Nowy Jork 5.16.5, Belgja 11.60, Włochy 17.55 Hiszpanja 81 3/4, Holandja 207.37, Berlin 122.90, Wiedeń 73, Sztokholm 138 1/4, Oslo 112 1/4, Kopenhaga 137, Sofja 3.75, Praga 15.29.5, Budapeszt 0.72.2, Białogród 9.12.5 Ateny 6.35, Konstantynopol 2.80, Bukareszt 2.35, Helsingfors 12.97, Buenos Aires 209.5 Tendencja słaba.

Giełda londyńska

Londyn, 12 7 PAT. Nowy Jork 4.86 5/16, Holandja 12.11 1/8, Francja 188.62, Belgja 213, Włochy 142.5, Niemcy 20.42.5, Szwajcarja 25.11 1/4, Hiszpanja 30.70, Danja 18.35, Szwecja 18.14.5 Norwegja 22.16.5, Helsingfors 193 1/4, Praga 164 3/16.

Giełda paryska

Paryż, 12. 7 PAT. Londyn 188.5. Nowy Jork 38.75 Belgja 89 3/4, Hiszpanja 614, Włochy 132.5, Szwajcarja 751, Danja 1017, Holandja 1553 Norwegja 849, Szwecja 1039, Rumunja 17.60.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 12. 7 (D) Warszawa 9, Londyn 4.86.31, Paryż 267, Wiedeń 14.12, Praga 296 1/4, Włochy 344 i pół, Belgja 232, Budapeszt 14.12, Szwajcarja 19.36, Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 40.15, Oslo 21.92, Kopenhaga 26.51, Sztokholm 266.82 Hiszpanja 15.86, Bukareszt 45.50, Berlin 23.81, Belgrad 177, Montreal 100 1/8, Tokio 446.96.

Zwycięstwo Caillauxa w parlamencie

Uchwalenie pełnomocnictw dla rządu.

Paryż, 10. 7 PAT. Na nocnem posiedzeniu Izby deputowanych deputowany Blum bronił projektu socjalistycznego, który zdaniem mowcy umożliwi zdobycie większych kapitałów, nie pociągając za sobą inflacji.

Przemawiał również Tardieu, wytępując przeciw wszelkiej nowej próbie zaciągania pożyczki w St. Zjednoczonych, jak również przeciw inflacji.

Następnie przemawiał minister Caillaux, który oświadczył, że rząd szanować będzie niezawisłość Banku Francuskiego i z całą skrupulatnością prowadzić będzie politykę oszczędnościową. Zdaniem ministra, stabilizacja franka jest niemożliwa bez uprzedniego uregulowani asprawy długu międzysojuszniczego. Załatwienia kwestji przez parlament minister domagać się będzie niezwłocznie po swoim powrocie z Londynu. Otwarcie dla franka kredytów wewnętrznych jest niezbędne. Rząd podejmie konieczne kroki dotyczące stosowania ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, jak również wyda zarządzenie w sprawie ucieczki kapitałów. Bez wiedzy parlamentu minister nie wystąp z żądaniem danin. Wkońcu minister domagał się udzielenia rządowi pełnomocnictw.

Po tych przemówieniach Izba przystąpiła do głosowania. Wniosek socjalistów o podadniu pod głosowanie najpierw ich formuły porządku dziennego odrzucono 324 głosami przeciw 203. W sprawie tej rząd postawił kwestję zaufania.

Z kolei Izba uchwaliła votum zaufania dla rządu 269 głosami przeciw 247. Większość, która głoowała za rządem składała się z największej części z grupy radykałów i republ socjal. to jest około 125 głosów, następnie około 20 deputowanych grupy Marain i wszystkich demokratów. Około 40 deputowanych wstrzymało się od głosowania.

Następnie po uchwaleniu votum zaufania rząd złożył zawierający tylko jeden artykuł projekt ustawy, upoważniającej Radę ministrów do wydawania dekretów w sprawach finasowych i skarbowych któ re to dekrety muszą być następnie ratyfikowane przez parlament.

Nowy przewrót w Portugalji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Lizbona 10. VII. (D) Wczoraj dokonany został tu nowy zamach stanu pod dowództwem gen. Camona. Rząd gen. Da Costy został obalony. Camona proponował Da Coście utworzenie nowego rządu, którą to propozycję tenże odrzucił. Wobec tego gen. Camona sam utworzył nowy rząd, w którym objął prezydjum ministrów oraz portfel spraw wojskowych.

Da Coste został aresztowany i osadzony w zamku Belem.

Fala upałów w Ameryce, powodzie w Europie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork. 10. VII. (D) Fale ogromnych upałów nawiedziły Hany. Z powodu niezwykłego gorąca zanotowano 12 wypadków śmierci, z powodu porażenia i wiele wypadków zachorowań.

Tysiące osób śpi pod gołem niebem na brzegu morskim.

* * *

Berlin. 10. VII. Z całych Niemiec donoszą o nowych burzach i ulewnych deszczach. Najbardziej ucierpiała Saksonja, Bawarja, Hesja, Mekleburgja. Ze Szlewigu donoszą o przerwaniu wału ochronnego na przestrzeni 50 do 60 metrów. Woda rozlała się po całej okolicy Dessau, niszcząc tegoroczne plony. Szkody ol brzymie. W Kassel z powodu oberwania chmury wszystkie bruki w mieście zostały zniszczone. 55 555

Grad w powiecie lwowskim

Lwów. 10. VII. (B) W nocy z 6 na 7 bm. w kilku wsiach powiatu lwowskiego spadł grad, który w ciągu pół godziny na przestrzeni kilkuset morgów zniszczył zupełnie zasiewy. Ogólne szkody wynoszą przeszło 8000.000 złotych. 555

Straszna eksplozja amunicji w St. Zjedn.

Setki zabitych. — Miljonowe szkody.

Nowy Jork, 12. 7 PAT. Jak donoszą z Donver (Stany New Jersey), arsenał morski w Lake Danemark zniszczony został przez olbrzymią eksplozję. Szkoda wyrządzona wynosi około 80 milj. dol. Arsenał wojskowy, znajdujący się w odległości około 1 km. od arsenału morskiego znajduje się pod grozą zniszczenia, albowiem detonacje w dalszym ciągu jeszcze trwają. Przestrzeń 25 km. uznana za szczególnie zagrożoną, została otoczona kordonem wojska. Według dotychczasowych obliczeń zostało zabitych 4 oficerów i 20 żołnierzy. Kilkudziesięciu żołnierzy jest rannych.

* * *

Nowy Jork, 12. 7 PAT. Według dalszych doniesień przy strasznej katastrofie w Donver zostało zabitych i zranionych kilkaset osób cywilnych. Żołnieże marynarki, którzy przebywali w zabudowaniach zginęli w liczbie 150. Dokładnej cyfry ofiar nie można na razie stwierdzić, ponieważ nie udało się wykryć centrum eksplozji. Dotychczas zdołano się zbliżyć na odległość pół mili do miejsca katastrofy.

Szpitale są przepełnione, na ulicach potworzono specjalne lazarety które udzielają nieszczęśliwym pierwszej pomocy. Mieszkańcy okolicznych miejscowości sądząc, że mają do czynienia z trzęsieniem ziemi, uciekali w popłochu, skutkiem czego liczba zabitych zwiększyła się.

Dalsze wiadomości donoszą, że znajdujący się w odległości około 1 km. arsenał wojskowy, wartości 40 milj. dolarów został dotknięty katastrofą, eksplozje znajdujących się w nim materjałów wybuchowych potrwają prawdopodobnie cały tydzień.

Bezpośrednio po katastrofie automobile policyjne objeżdżały okoliczne miejscowości, wzywając mieszkańców do opuszczenia domów, ponieważ grozi im zawalenie się. Nawet w mieście Denver, ochronionem łańcuchem wzgórz, panowała panika.

* * *

Doover, 12. 7 PAT. (Wolff) W nocy stwierdzono, że z załogi wLake Denmark zostało 3 zabitych i około 100 rannych. Zaginionych jest 20. Dokładne dane o liczbie ofiar będą możliwe dopiero po usunięciu gruzów. W miejscu, gdzie znajdował się główny budynek znajduje się teraz wielki lej. 300 okolicznych zabudowań zostało zniszczonych. Gruzy znajdują się w obrębie 1 mil. Według pierwszych obliczeń szkody wynoszą mniej więcej 85 miljonów dolarów.

* * *

Doover, 12. 7 PAT. (Wolff) Według nowszych wiadomości liczba ofiar z załogi powiększyła się o 9 osób. Liczba ranionych osób cywilnych wynosi przeszło 200 Gościńce są zapełnione uciekinierami. Amerykański czerwony krzyż niesie rannym pomoc.

* * *

Nowy Jork, 12. 7 PAT. Eksplozje w Lake Denmark trwały w niedzielę przez całe popołudnie nieprzerwanie. Do terenu katastrofy nie można się było zbliżyć tak, że wiadomości można było uzyskać jedynie przy pomocy samolotów. Drugi olbrzymi skład amunicyjny Picadilly wyleciał popołudniu w niedzielę również w powietrze. Picadilly był trzecim z rzędu największym na świecie magazynem. Znajdowały się tam przeważnie granaty wielkiego kalibru. Szkody obliczają na setki miljonów dolarów.

Frank dalej spada

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 12. VI.. (K) Waluta belgijska doznała dziś znowu gwałtownego spadku. Podczas, gdy jeszcze w sobotę funt w Brukseli notowany był 200, dzisiaj kurs ten podskoczył na 230.

Także w kurie franka frnacuskiego zaznaczyła się zniżka, która wynosiła 5 procent.

Dolar w Paryżu podskoczył na 40. Nową zniżkę franka przypisują zniżce franka belgijskiego, oraz pogłoskom o nowym kryzysie gabinetowym we Francji.

Spadła też waluta włoska.

Złoty we Wiedniu

Telefonem od naszego korespondenta.

Wiedeń. 12. VII. (B) Złoty notowany był oficjalnie 9,15, nieoficjalnie 9,20—9,30.

Cement polski do Turcji

Konstantynopol. 12. 7 PAT. Pewna firma polska podpisała umowę sprzedaży 25 tys. ton cementu. Pierwsze transporty są już w drodze.

Caillaux w Londynie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 12. VII. (L) Francuski minister skarbu p. Caillaux w towarzystwie podsekretarza stanu Dubois przybyli tu dzisiaj o godzinie 12,50.

Po przybyciu udał się Cailllaux do ambasady francuskiej, gdzie odbyło się na jego cześć przyjęcie z udziałem Chamberlaina i Churchilla. Wieczorem ma się odbyć ostateczna konferencja francusko-angielska, na której zostanie podpisana umowa w sprawie długów.

Jutro rano wraca Caillaux samolotem do Paryża.

* * *

Londyn. 12. VII. (L) Wieczorem nastąpiło podpisanie umowy francusko-angielskiej w sprawie długów. Imieniem Francji podpisał umowę Caillaux, imieniem rządu angielskiego — Churchill. Komunikat Reutera głosi, że w toku rokowań stwierdzona została zupełna zgodność zapatrywań. Tekst umowy zostanie ogłoszony jutro wieczorem.

Zapytany dziś w izbie gmin o przyjazd Caillaux'a, odpowiedział Churchill, że rokowania zakończyły się pomyślnie i jutro będzie rząd mógł przedłożyć parlamentowi wszystkie dokumenty dotyczące z układu z Francją.

Konflikt amerykańsko-sowiecki o wyspy Wrangla

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork. 12. VII. Zanosi się na dość poważny konflikt pomiędzy St. Zjednoczonemi a Rosją sowiecką. Chodzi o to, że Rosja ma zamiar rozpocząć kolonizację wysp Wrangla, które stanowią ważny punkt w komunikacji powietrznej. Do wysp tych rości sobie natomiast pretensje Ameryka. Na tem tle może dojść do konfliktu.

Spór włosko-szwajcarski

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Rzym, 10. 7 (D) W związku ze sporem włosko szwajcarskim ostrzegają pisma faszystowskie przed nabywaniem przez Niemców gruntów i nieruchomości w Kantonie Tessin (we włoskiej Szwajcarji) grożąc zniszczeniem tychże przez Włochów.

Prasa szwajcarska zastrzega się przeciwko tym głosom prasy faszystowskiej.

Rozwiązanie delegacji brazylijskiej do Ligi Narodów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 10. 7 Sin. Prezydent republiki brazylijskiej rozwiązał delegację brazylijską do Ligi narodów.

Nowy rozkład jazdy ważny od 15 maja 1926.

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 0·50	Bielska	3·17	Żywca	—	Cieszyna	7·12	Piotrowic	P 4·12	Wiednia	11·35
Piotrowic	4·15		7·30		8·30		9·27		8·20		19·29
Bielska	6·55		10·21		11·25		11·46		11·20		23·20
Cieszyna	9·40		12·52		14·59		15·28		16·13		—
Żywca	14·20		17·55		19·00		19·24		18·50		—
Wiednia	17·50		20·52		22·05		22·30		P 22·52		6·15
	21·10		0·27		—		—		—		—
	P 0·30	Trzebini	P 1·15	Katowic	2·50	Poznania	—	Warszawy	P 8·35	Łodzi	7·28
	Z 7·15		8·16		9·30		—		—		—
	Z 9·30		10·31		—		22·13		19·35		18·23
	Z 10·05		11·06		12·31		22·13		—		—
Katowic	Z 13·30		14·38		16·15		—		P 21·10		20·25
Dęblina	P 14·10		14·57		16·15		—		P 21·10		20·25
Łodzi	16·20		17·35		—		—		—		—
Warszawy	P 17·30		18·15		P 19·16		P 4·15		—		—
Poznania	Z 19·05		20·13		P 21·40		—		—		—
	Z 19·20		20·30		22·21		—		5·35		4·40
	P 19·55		20·40		P 21·40		P 4·15		—		—
	21·40		22·43		0·08		P 6·30		—		—
	23·55		0·43		2·50		—		7·57		7·28
	P§ 22·20		23·05		0·08		P 6·30		—		6·30
	P 2·20	Tarnowa	P 3·27	Rozwadowa	7·35	Rzeszowa	P 4·54	Lwowa	8·20	Krynicy	P 9·07
	P 2·50		P 4·12		—		—		—		S 9·07
	P 6·40		P 7·48		14·10		9·05		P 12·35		13·50
Tarnowa	7·40		9·44		14·01		11·46		16·55		—
Rzeszowa	11·10		13·09		—		—		—		20·00
Lwowa	11·40		13·45		20·43		16·11		21·30		—
Krynicy	P 12·55		P 13·56		20·43		15·15		P 18·40		—
Rozwadowa	15·30		17·32		—		19·32		—		—
Zagórza	20·02		22·03		2·45		—		—		6·50
	20·50		22·42		—		0·47		6·05		6·50
	22·30		0·20		—		—		—		6·50
	23·20		1·26		7·35		3·50		9·50		—

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 2·35	Zakopanego	P 7·25	Rabki	S 5·48	Wadowic	7·28	Oświęcimia via Skawina	—
Suchej	P§ 8·05		P 12·40		S 11·03		11·13		10·35
Rabki	8·50		15·43		13·20		11·13		—
Zakopanego	13·30		20·20		18·01		16·03		16·25
N. Sącza	19·10		—		S 23·42		22·22		—
	23·35		6·20		2·02		4·06		—

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.
	—		7·50		9 06		—
Bochni	§ 13·15	Kocmyrzowa	13·40	Wieliczki	13·50	Niepołomic	4·10
	* 16·20		20·08		20·15		14·30

Do Krakowa przyjeżdżają

Ze stacji:

Piotrowic 9·03, 1037, 15·15, 19 00, 22·45, P 1·48.
Bielska 7·20.
Katowic 5·54, 8·25, P 9·45, P 12·35, 16·05, 20·25, 22·00, P 23·10, P 2·05.
Warszawy P 2·08, 5·05, PS 6·10, 8·15, 16·42.
Lwowa P 0 20, 6·27, 6·38, 7·30, 9·00, 13·40, P 15·52, P 17·05, 17·22, P 22·00, PS 23·47, 18·35, 20·45
Krynicy 6·27, 15 52, P 22·00.

Ze stacji:

Zakopanego 5 35, 15 02, 20·15, S 22·35, S 23·59.
Rabki 6 50, 15 02, S 20·35, 23·59.
Wieliczki 7·10, 12·10, 18·25.
Oświęcimia via Skawina 7·37, 19·26.
Niepołomic 8·10, 16·55.
Kocmyrzowa 6·25, 12·25, 18·57.
Tarnowa P 0·10, 5 25, 6·38, 7·30, 9·00, 13.40, 15·52, P 17·05, 17·22, 18·35, 20·45, P 22·00 PS 23·47.

Z Dworzec Zachodni, P posp., S sezonowy od 15 VI—15 IX., § tylko w soboty, * w dnie robocze do Słotwiny

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.